№ 150 — Rocznik XX. Czwartek, 4 lipca 1878.

Za redakcyą odpowiedzialny Bronikowski w Poznaniu.

Redakcya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przez cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyńcze numera Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 3 lipca.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia kongresu żadnych dzisiaj nie odbieramy wiadomości. To, co piszą świeższe dzienniki, odnosi się tylko do obrad z dnia wczorajszego. Otóż na posiedzeniu kongresu w dniu pomienionym oświadczyli się reprezentanci mocarstw jednomyślnie za niepodległością Rumunii pod warunkiem równouprawnienia wszystkich wyznań. Warunek ten dotyczy miejsc żydów, którym w skutek zapadłéj uchwały przyznawać będzie teraz prawo nabywania posiadłości ziemskich. Jak pisze Berl. Börs.-Ztg., książę Bismarck mówił gorąco przemawiać miał za równouprawnieniem, w skutek czego obecni w Berlinie członkowie Alliance Israëlite zamierzają mu przesłać adres dziękczynny. Czy równie wdzięczni będą księciu Rumuni, którzy wątpić się godzi, tém więcéj, że na owém posiedzeniu sprawa retrocesyi Besarabii niepomyślny podobno miała obrót. Już to Rumunia ze swoim bohaterskim królem Karolem nieszczególnie wychodzi z obecnych układów. Pełnomocnicy angielscy i austryaccy nazywają z wielką naiwnością, że gabinet rumuński błaga teraz mocarstwa o pomoc i ratunek, kiedy właśnie wbrew ich radom i przestrogom tak się pospieszył z zawarciem konwencyi wojskowéj z Rosyą. Niechaj się tedy Rosyi trzyma, któréj oświadczono przy zawieraniu konwencyi wojskowéj z dnia 16 kwietnia 1877, że „w zamian za znaczne korzyści, które konwencya ta zapewnia wojskom potężnego sąsiada Rumunii, rząd książęcy zwraca się jako jedynego wynagrodzenia: rękojmi całości terytoryalnéj kraju." Tę całość zawarował artykuł drugi konwencyi, w którym wyraźnie powiedziano: „Ażeby z przechodu wojsk rosyjskich przez terytoryum Rumunii nie wynikła dla niéj żadna niedogodność lub niebezpieczeństwo, rząd najjaśniejszego cesarza wszech Rosyi zobowięzuje się utrzymać i nakazać poszanowanie praw istniejących państwa rumuńskiego, wynikłych z ustaw wewnętrznych i traktatów obowiązujących, tudzież utrzymać całość Rumunii i stawać w jéj obronie." Zamienienie wyrazów „integrité actuelle" postawione było przez Rumunów jako warunek sine qua non podpisania konwencyi. Pełnomocnicy rosyjscy przyjęli tę klauzulę. Ztąd więc słusznie spodziewać się mogli Rumuni, iż mogą utrzymania dzisiejszych swych granic. Że się oszukali! Nie wiemy wprawdzie, co postanowiono na kongresie — ale to pewna, że w kwestyi besarabskiéj nie zrobi Rosya wielkich ustępstw. Widoczna już z obrad, jakie toczą się na posiedzeniach komisyi, wyznaczonéj do przygotowania materyału dla kongresu a która zajmuje się nadewszystko kwestyą besarabską i rumuńską, jako też sprawami, dotyczącemi Serbii i Czarnogóry. Komisya ta składa się z jednego reprezentanta każdego mocarstwa a obraduje pod przewodnictwem ks. Chodenlohe. Oprócz tego członkami komisyi są następujące osoby: Oubril, lord Odo Russel, baron Haymerle, Waddington, Launay, Deprez i Karatheodory pasza. Otóż na razie z posiedzeń owéj komisyi miano się zgodzić, że Rosya potrzebuje części Besarabii w celu utrzymania i obsadzenia etapów.

Jak pisze Neue freie Presse, robi Rosya wiele trudności w sprawie Niczu i Pirotu, które Serbia dla siebie chciałaby pozyskać. Rosya utrzymuje, że terytoryum Pirotu należy do Bułgaryi, ponieważ Serbowie stanowią tam 10 procent ludności a 90 Bułgarowie. Minister Risticz odpowiedział na to, że ten stósunek odnosi się tylko do miasta Pirotu, kiedy tymczasem w okolicach jego przeważającą jest liczba Serbów. W końcu zaproponował Risticz, ażeby kwestyą aneksyi Pirotu rozstrzygnął plebiscyt i zażądał dla tego informacyi od ks. Czarnogóry, która jeszcze nie nadeszła.

W sprawie czarnogórskiéj trudności, jakie zachodzą, znowu Austrya, ponieważ wykazuje się, że ludność od Tivari aż do rzeki Bojany składa się przeważnie z katolików i muzułmanów. Zdaje się więc być rzeczą pewną, że Czarnogóra nie powiększy się tym obszarem ziemi, który jéj został przyznany przez konferencyą carogrodzką i na mocy artykułu I. traktatu z San Stefano. Natomiast postanowiono, że Austrya będzie miała policyjny nadzór nad wybrzeżami Antivari i że Czarnogórze przysługiwać ma prawo trzymania własnéj bandery handlowéj, nie zaś wojennéj. W ogólności nie życzy sobie podobno hr. Andrassy powiększenia Czarnogóry na północy a to nie mało utrudnia obrady komisyi.

Ze spraw innych i rzeczy ogólniejszego znaczenia i interesu nie wiele mamy dzisiaj do zapisania. Z agitacyi wyborczéj, jaką obecnie zajęte są Prusy a mianowicie Berlin, coraz więcéj przekonywamy się o tém, że w walce przeciwko socyalistom nie mało ucierpią inne stronnictwa liberalne. Dowodem między innemi zebranie drugiego okręgu wyborczego w Berlinie w dniu 1 bm., na którém znany profesor Treitschke ostréj podawał krytyce uchwałę, iż narodowo-liberalne stronnictwo postanowiło przy wyborach popierać wybór p. Klotza, postępowca i pierwszego wicemarszałka izby pruskiéj. Czy postępowca wybierzemy czy socyalistę, wszystko to na jedno wyjdzie, bo tak postępowcy jak socyaliści głosować będą przeciw wyjątkowym prawom — tak wypowiedział p. Treitschke, członek narodowo-liberalnego stronnictwa. Ale przeciwko temu stronnictwu występuje rząd i wszystkie jego organa, kiedy znowu dzienniki narodowo-liberalne na zabój walczą z taką Voss. i Volks Ztg. — Czego w ogólności pragnie w téj chwili prasa berlińska, przeciw komu i czemu walczy — na to nie łatwo odpowiedzieć. Taki tam chaos i zamięszanie w téj wojnie wszystkich przeciwko wszystkim.

Petersburger Herold podaje dość obszerny opis wypadków kaliskich, wedle którego całe zajście miało czysto religijno-fanatyczny charakter. Wedle tego opisu najwięcéj rozjątrzyło już i tak rozgorączkowany lud katolicki wyrzucenie na procesyą kilku kamieni z domów żydowskich. Wyrządzoną szkodę w mieszkaniach żydowskich oblicza Peterb. Herold na 20 do 30,000 rubli i dodaje, że nic nie zrabowano.

W sprawie kaliskiéj ogłasza Dniew. War. następujący telegram:

Petersburg, 14 (26) czerwca. Z powodu ogłoszonego telegramu z Poznania o nieporządkach w Kaliszu główny zarząd prasy ogłasza dla obowiązkowego sprostowania, co następuje: W depeszach międzynarodowéj ajencyi telegraficznéj z dnia 13 (25) czerwca według słów gazety Ostdeutsche Ztg. wydrukowano wiadomość z Poznania z 12 (24) czerwca, która donosi, że w Kaliszu wybuchło wzburzenie przeciw żydom i protestantom, przyczém zburzono synagogę i kilka sklepów, oraz zabito 14 osób. Z otrzymanych urzędowych doniesień okazuje się, że w Kaliszu dnia 11 (23) czerwca rzeczywiście wydarzyły się znaczne nieporządki uliczne. Katolicy wybijali okna i drzwi w domach żydowskich. Do pomocy miejscowéj policyi były wezwane trzy szwadrony huzarów, ale jeszcze przed przybyciem wojska porządek został przywrócony przez miejscowe siły. — Starcia ludu z wojskiem i wypadków zabicia nie było.

Telegram powyższy nie mówi nic o powodach rzeczonego zajścia — co naturalną jest rzeczą, bo powodem byli głównie urzędnicy rosyjscy a daléj żydzi, a tego ogłaszać nie podobna, bo to właśnie kompromituje rząd, który cierpi czynowników, co waśnią współobywateli pomiędzy sobą.

Wybory.

* **Listy wyborcze** wyłożone są po wszystkich magistratach w miastach i urzędach gminnych po wsiach. Niechże więc nikt z wyborców nie spuszcza się na to, że w nich jest pomieszczonym, lecz sam się o tém naocznie przekona. W kampanii obecnéj wyborczéj, to dziś obowiązek najważniejszy, nie zaniedbujmyż go i pamiętajmy, że od dokładności list wyborczych rezultat wyborów zależy. Jeżeli zaś wszyscy spełnimy święcie swój obowiązek, wyjdziemy niechybnie zwycięzko z wyborów i liczbę reprezentantów naszych w parlamencie niemieckim zwiększymy. A więc niechże każdy wyborca spieszy do sprawdzenia list wyborczych!

* **W obec zbliżających się wyborów** do sejmu Rzeszy niemieckiéj nie będzie może bez pożytku tak dla komitetów powiatowych wyborczych jako téż dla wyborców samych statystyczne zestawienie rezultatu wyborców z roku 1877 w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, opracowane wedle źródeł urzędowych.

Statystyka urzędowa nie rozróżnia wprawdzie ludności wedle narodowości, lecz wedle religijnego wyznania, podane jednak liczby ludności katolickiéj w naszéj dzielnicy odpowiadają w głównych zarysach liczbie ludności polskiéj, tém więcéj, że, jeśli u nas katolicy Niemcy z małemi wyjątkami głosują na kandydatów niemieckich, to z drugiéj strony gminy protestanckie polskie głosują przeważnie na kandydatów polskich. Wyborcy żydowscy policzeni są do Niemców i protestantów, liczba ludności żydowskiéj w W. Księstwie Poznańskiém wynosi przeszło 62,000.

Z załączonego zestawienia okazuje się, że na dziesięciu posłów przypadających na obwód regencyjny poznański przy dobréj organizacyi wyborczéj i przy szczerym, większym udziale wyborców winniśmy przeprowadzić wybór co najmniéj dziewięciu, na pięciu zaś posłów przypadających na obwód rejencyjny bydgoski zawsze przynajmniej trzech.

Oto zestawienie rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego z r. 1877:

	Numer bieżący	Okręgi wyborcze	Liczba ludności obliczona dnia 1 grudnia 1875 roku	Liczba procentu ludności: protestanckiéj	Liczba procentu ludności: katolickiéj	Liczba uprawnionych do głosowania wyborców	Liczba oddanych głosów: ważne	Liczba oddanych głosów: nieważne	Z liczby ważnych przypada głosów na: Polaków	Z liczby ważnych przypada głosów na: Niemców	Uwagi
Obwód rejencyjny poznański	1	Miasto i powiat poznański	121,045	26,6	60,0	23,862	18,073	27	10,855	7,210	
	2	Powiat szamotulski, obornicki i międzychodzki	145,437	37,5	57,5	27,667	22,450	23	11,601	10,841	
	3	Pow. międzyrzecki i babimostski	100,557	48,7	49,2	20,249	14,795	25	6,418	8,368	
	4	Pow. bukowski i kościański	126,356	22,7	75,1	23,636	17,772	12	13,213	4,549	
	5	Pow. krobski	76,827	30,2	67,0	15,580	12,444	11	8,139	3,716	
	6	Pow. wschowski	62,429	40,1	55,9	12,348	9,296	7	4,263	5,029	na socyalistę odd. gł. 572
	7	Pow. śremski i średzki	107,201	17,1	80,1	20,073	14,212	2	11,740	2,453	
	8	Pow. pleszewski i wrzesiński	103,546	12,0	84,4	19,151	13,838	4	11,592	2,227	
	9	Pow. krotoszyński	67,231	25,9	69,5	12,628	8,956	7	6,907	2,041	
	10	Pow. odolanowski i ostrzeszowski	123,115	19,1	75,9	22,952	15,921	36	13,045	—	niem. głosy rozstrzelone
		Pierwsze i stanowcze wybory	1,033,747	27,6	68,4	198,146	147,757	154	97,773	46,434	
Obwód rejencyjny bydgoski	1	Pow. czarnkowski i chodzieski	122,678	60,7	34,6	22,509	16,475	401	5,192	9,973	na 2 kandydata niemiec.
	2	Pow. szubiński i wyrzyski	113,391	43,3	52,6	21,130	18,371	38	9,494	8,875	[padło gł. 1,282.
	3	Miasto i pow. bydgoski	99,502	58,2	37,7	17 814	11,397	27	4,068	4,299	2-gi kandydat niem. gł.
		ściślejszy wybór					11,751	46	4,603	7,048	[2,921, socyal. gł. 106.
	4	Pow. inowrocławski i mogilnicki	121,477	26,6	70,2	22,403	14,895	17	11,317	3 558	
	5	Pow. gnieźnieński i wągrowiecki	115,289	18,0	78,5	21,160	16,371	10	13,190	3,174	
		Pierwsze wybory	572,337	40,7	55,4	105,016	77,509	493	43,261	43,082	
		Stanowcze wybory					77,863	512	43 896	33,910	

* **Przy poprzednich wyborach** dochodziły nas nieraz wieści o nieprawnym nacisku, jaki wywierano na wyborców, dla zapobieżenia zatém czemuś podobnemu przy obecnych wyborach dobrzeby było, aby na zebraniach wyborczych i przy każdéj sposobności objaśniano lud, że wszelki nacisk na wyborcę jest prawem wzbroniony i że wszelkie przeszkody stawiane wyborcy w wykonaniu prawa wyborczego pod surową karą są wzbronione. Prawo bowiem karne niemieckie w tym względzie w § 117 wyraźnie stanowi:

> Kto gwałtem, zagrożeniem lub czynami karygodnemi stawia wyborcy przeszkody przy wykonywaniu politycznego prawa wyborów i głosowania, ma być karany więzieniem nie mniéj jak sześć miesięcy albo zamknięciem w fortecy do pięciu lat. Usiłowanie samo jest karygodném.

* **Walne zebrania wyborcze powiatowe** odbędą się **jutro w (czwartek)** poznańskie w **Poznaniu** o godz. 4 po południu w Bazarze; średzkie w **Środzie** o godz. 3 po południu u p. Hüttnera; chodzieżskie w **Buczkowie** pod Chodzieżą o godzinie 5 po południu u p. Kawczyńskiego; — wrzesińskie w **Wrześni** o godzinie pół do szóstéj u p. Winżewskiego; wągrowieckie w **Wągrówcu** o 2 godzinie po południu w hotelu p. Zapałowskiego; ostrzeszowskie w **Ostrzeszowie** o godzinie 3 po południu u p. Wodniakowskiego; babimostskie w **Wolsztynie** o godzinie 3 po południu u p. Piątkowskiego i wreszcie międzyrzeckie w **Trzcielu** o godzinie 3 po południu w hotelu p. Lippisza.

W dniu zaś **5 bm.** (piątek) miasta Poznania w **Poznaniu** o godzinie 6 po południu na wielkiéj sali bazarowéj; inowrocławskie w **Inowrocławiu** o godzinie 12 w południe na sali dawniéj Bergera; gnieźnieńskie w **Gnieźnie** o godzinie 11 w hotelu du Nord; śremskie w **Śremie** o godzinie 4 po południu u p. Kadzidłowskiego.

* **Tylko w powiecie międzychodzkim** nie zwołano dotąd jeszcze walnego zebrania, mimo że do zjazdu delegatów zaledwie tydzień czasu pozostaje. Czyżby komitet powiatowy tam nieistniał, że znaku życia nie daje? Wprawdzie, jak słyszemy, przewodniczący komitetu przeniósł się do innego powiatu — ależ pozostają jeszcze członkowie komitetu, którzy winni podjąć inicyatywę pracy wyborczéj i do nich téż w tym względzie się odwołujemy. Powiat międzychodzki jest niesłychanie ważnym — i jeśli w nim praca wyborcza nie będzie natychmiast podjętą i następnie energicznie prowadzoną, w ta-

...NIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(...hińczykach w San Francisco. — Chiński teatr. — Palenie ... — Chińskie restauracye. — O uprawie owoców. — Ja... bogactwa spływają na kraje, gdzie kultura owocowa racyo... jest rozwiniętą. — Zbawienny wpływ niebieskiéj barwy na obłąkanych.)

Wiadomo, iż w San Francisco w stolicy stanu kali...skiego, od dawnego już czasu rozsiedli się Chińczycy, to w tak ogromnéj liczbie, że całe jedno przedmieście zostało przez nich wzniesione, przedstawiając ciekawemu miłośnika ludoznawstwa widok ruchu, życia i obyczajów tych synów niebieskiego państwa. Z początku wszystkie bardzo byli zadowoleni z Chińczyków; najmniejszo ich za małe wynagrodzenie do usług wszelkiego rodzaju. Pracowity, oszczędny, skromny w zaspakajaniu potrzeb swoich lud ten, nie wzdrygający się żadnéj pracy u chlebodawców wymaganéj, stał się niezmiernie uciążliwym. Jednak późniéj, gdy liczba przybywających Chińczyków do San Francisco wzrosła do rozmiarów nadzwyczajnych czyniąc ogromną konkurencyą klasie miejscowego proletaryatu, powstały na nich skargi, a nawet krwawe napaście. Rząd kalifornijski musiał wreszcie energicznie występować w ich obronie, z drugiéj znowu strony zmuszonym bywał kłaść tamę nadużyciom wypływającym z tajnéj organizacyi, jaką sobie Chińczycy urządzili, wzbronić surowo wielu nadużyć, z niéj wynikających i nakazać tym przybyszom poszanowanie prawa i stosowanie się ściśle do praw i przepisów miejscowych. Z pośród mnóstwa opisów, poświęconych temu ciekawemu przedmiotowi, przytaczamy jeden dokonany świeżo na naocznego świadka a rzucający charakterystyczne światło na niektóre obyczaje Chińczyków.

Pewnego razu poszliśmy — powiada on — do chińskiego teatru na Jackson-Street. Widowiska teatralne stanowią najgłówniejszą rozrywkę Chińczyków, ile że zaspokojenie jéj małemi pieniężnemi ofiarami daje się osięgnąć, gdyż kto przychodzi na początek sztuki płaci za wejście 25 centów, kto przychodzi w jéj środku 15 a zaś pod koniec tylko 10 centów. Widowisko zazwyczaj trwa od 5 do 6 godzin i kończy się dopiéro o 2 lub 3 nad ranem. Niekiedy jeden dramat ciągnie się przez miesiąc cały i zaledwie dwa albo trzy akty dawane są na wieczor. Treścią tych poematów scenicznych bywają zawsze historyczne zdarzenia dawnych czasów, ponieważ zmysł konserwatywny Chińczyków przeciwnym jest wprowadzaniu do sztuk teatralnych chociażby najefektowniejszych nowości. Naród ten nie posiada wielkich lub głośnéj sławy poetów dramatycznych, klasa zaś ludzi, zajmujących się aktorstwem, w ogólności małém cieszy się poważaniem; ztąd téż nikt z porządniejszych ludzi nie garnie się do tego zawodu. Role kobiece przedstawiają zawsze mężczyzni czerwono pomalowani i nadzwyczajnie wystrojeni. Większa część widowiska składa się z pantominy, dyalogi zaś są tak wysokim falsetem recytowane, że nie mają nic wspólnego z naturalną ludzką mową. Z ulicy weszliśmy do długiego korytarza, w którym rozsiadł się Chińczyk, sprzedający ulubione specyały, jak figi, trzcinę cukrową, jakieś smarzone liście z cytrynowemi płatkami i czerwono pomalowane betelowe orzechy. Sala teatralna najprostszéj struktury, zastawiona była ordynarnemi ławkami, powyżéj wznosiła się galerya, przeznaczona dla niewiast, gdyż nie wolno im zasiadać na innych miejscach. Scenę stanowiła platforma bez żadnych dekoracyi, tylko z obudwóch jéj stron umieszczono drzwi przykryte zasłonami, przez które aktorowie wchodzili i wychodzili. Jeżeli która z osób dramatu umrze na scenie, to skończywszy walkę z życiem, powstaje i z całą zimną krwią wychodzi przez jedne z powyżéj wymienionych drzwi. Z tyłu sceny umieszczoną jest orkiestra; każdy z muzyków gra na swoją rękę, nie troszcząc się o zgodę lub harmonią; jeden tłucze pałką w gongę, drugi w cymbały, trzeci dmie w piszczałkę i t. p. Z czego powstaje hałas i wrzask trudny do zniesienia. Kiedyśmy weszli sztuka była już dawno zaczęta; jakaś kłótnia pomiędzy mężem a żoną, wyrażana dosadną pantominą, zdawała się zapowiadać srogą burzę. Jednak w końcu zawzięta para pogodziła się i z godną naśladowania przykładnością wyniosła się spokojnie za scenę. Potém ukazał się jakiś rycerz a tak był w dziwnéj jaskrawéj barwy i kroju odziany szaty, że raczéj można go było wziąć za Pawanee indyanina niż za wojownika niebieskiego państwa. Potężnemi krokami przechadzał się dumnie po scenie, z miną wyzywającą odgrażał pięściami albo na jednéj nodze wyprawiał szybkie piruety. W tém ukazała się grupa amazonek i innych wojowników, przy towarzyszeniu jak tylko być może najgłośniejszéj muzyki. Każdy z przybyłych zaczął od tego, iż podrzucał prawą nogę do góry a skręciwszy się na lewéj, udawał jakoby z konia zsiadał dla rzucenia się w wir morderczéj walki. Fantazya spektatorów musiała sobie dopełnić, czego brakowało w rzeczywistości i zdaje się nikt nie wątpił, że ci oto dzielni rycerze zsiedli właśnie z prawdziwych rumaków. Walka jednakże wkrótce zamieniła się w pokojowe akrobatyczne zapasy, zakończone produkcyą jednego z aktorów, godną istotnie podziwienia: założywszy nogi na karku, biegał po ziemi na łokciach i t. p. Na widok téj sztuki poczęliśmy żywo przyklaskiwać ku wielkiemu zdziwieniu Chińczyków, uśmiechających się szyderczo z naszego uniesienia. Nie mają oni zwyczaju okazywać ukontentowania lub niezadowolenia z odgrywającéj się sztuki, przeciwnie, nie wypuszczając z ust fajek, śledzą uważnie i w milczeniu [illegible]

mo czynią i niewiasty z tą tylko różnicą, iż zamiast palenia fajek, zajęte są ssaniem słodyczy lub trzciny cukrowéj, kupowanéj od snujących się w milczeniu przekupniów.

Z teatru udaliśmy się do miejsca przeznaczonego na kurzenie opium. Chińczycy wszystkie swoje smutki, cierpienia a mianowicie tęsknotę do rodzinnego kraju, bywającą niekiedy dla wielu z nich zabójczą, starają się przygłuszyć paleniem tego okropnego narkotyku. Jest to nałóg niebezpieczny wprawdzie, lecz nie gorszy od pijaństwa, powodowanego rozpalającemi trunkami, gdyż przynajmniéj ten, co pali opium, sam sobie tylko szkodzi. Przechodziliśmy najprzód przez jakieś ciemne podwórko; w jedném oknie ukazywało się słabe światło i wkrótce nasz przewodnik bez żadnéj ceremonii pchnąwszy drzwi gwałtownie, wpuścił nas do małéj lecz czystéj izby, napełnionéj dymem pochodzącym z palenia opium. Na środku stał stół a w koło niego ciągnęły się ławy niby tapczany do leżenia, poprzykrywane matami i poduszkami. Przy każdéj ławie znajdował się pieniek w pośrodku wydrążony do stawiania na nim odpowiednich przyborów. Prawie wszystkie zajęte były, na niektórych nawet leżało po dwóch Chińczyków, trzymających pomiędzy sobą małą tackę z lampką i rogową puszką, napełnioną czarną i napół rozpuszczoną pastą opium. Ponieważ pora nie była jeszcze spóźnioną, przeto palacze znajdowali się zupełnie przy zmysłach; owszem, rozmawiali, śmiali się głośno i w ogólności zdawali się być w doskonałym humorze. Najwyższy wzrostem Chińczyk położył się przy samych drzwiach i zajęty był właśnie nakładaniem pierwszéj fajki. Oczywiście, procedurze téj przypatrywaliśmy się z największą ciekawością. Najprzód kamienną fajeczkę, wewnątrz wydrążoną, wielkości dziecinnego naparstka, z dziurką jakby szpilka przekłótą, wkręcił na cy[illegible] potém przy[illegible]wał tro-

kim razie czeka nas niewątpliwa klęska w okręgu wyborczym szamotulsko-obornicko-międzychodzkim. Odpowiedzialność za nią spadnie na nasze władze wyborcze, niech więc radzą i pracują póki czas.

Co do powiatu bydgoskiego to jak się dowiadujemy, komitet tamtejszy wyborczy wezwał za pośrednictwem mężów zaufania przez okólniki i karty korespondencyjne wyborców na walne zebranie **do Bydgoszczy** na dzień **7 bm. (niedzielę) godzinę 6 wieczorem do lokalu Dietza.**

Z Szubinskiego, 1 lipca.

(Walne zebranie wyborcze).

Zwołane na 1 lipca zebranie wyborcze do Żnina, nie było tak liczne jak zwyczajnie, z powodu iż dla braku czasu nie można było ogłoszeń w pismach ludowych umieścić; nie brakowało jednakże nikogo z tych, którzy wyborami u nas kierują, a świecili nieobecnością tylko ci, którzy już od lat kilku od wszystkich prac społecznych się usuwają.

Chociaż na porządku dziennym zebrań wyborczych nie jest obecnie wybór delegatów, to jednakże u nas od tego zaczęto, delegat bowiem dotychczasowy p. Rogaliński oświadczył, iż w dniu 11 bm. w Poznaniu być nie może a zastępca p. Frezer do wód wyjechał. Wybrano delegatem pana Jaraczewskiego z Sobiejuch, zastępcą p. Ogrodowicza z Jabłowa. Na kandydatów do krzesła poselskiego wyznaczono najprzód dotychczasowego posła naszego p. hr. Skorzewskiego z Lubostronia, daléj pp. Rogalińskiego, Magdzińskiego, Kantaka, ks. Stablewskego i Wierzbińskiego. W końcu zajmowano się przez dłuższy czas urządzeniem organizacyi wyborczéj i uchwalono, aby w wszystkich siedmiu miasteczkach powiatu naszego zwołać zebrania wyborcze miejscowe, czyli wiece wyborcze, aby przez stósownych mówców lud o ważności wyborów oświecić. Wszystkie te wiece odbyć się mają w niedzielę dnia 14 lipca po południu. Podzielono daléj cały powiat na okręgi i wyznaczono mężów zaufania. Praca wyborcza cięższą będzie w tym roku jak dawniéj, i druga strona bowiem nie żałuje zachodów, a jak słyszymy sam prezes rejencyi z Bydgoszczy zjechał na zebranie wyborcze niemieckie do Szubina, aby na korzyść pana Bethmanna Hollweg z Runowa agitować. Jeżeli jednak się dopilnujemy, zwyciężyć musimy, pamiętajmy, że przy ostatnich wyborach miał nasz kandydat 9433 głósów, przeciwnik tylko 8874.

Z Odolanowskiego, 2 lipca.

(Walne zebranie wyborcze.)

× Wczorajsze zebranie wyborcze, na które dość licznie się zebrali wyborcy, zagaił przewodniczący w komitecie ks. Sobeski, wzywając zebranych o wybór przewodniczącego. Powołany jednogłośnie na przewodniczącego p. Lipski z Lewkowa dał głos ks. Sobeskiemu, który odczytawszy regulamin przedłożył listę kandydatów na posła. Na pierwszém miejscu stał poseł K. Kantak, w głosowaniu przecież nie pozyskał większości głosów, otrzymał ją ks. Ferdynand Radziwiłł, daléj przeszedł Kaźmirz Kantak, daléj dr. Wł. Niegolewski, ks. Roman Czartoryski, Józef Morawski i ks. Edmund ks. Radziwiłł.

Następnie ks. Sobeski w dłuższéj mowie zachęcał zebranych do żywego i gorliwego zajęcia się wyborami, a p. Lipski objaśnił wyborców o całéj procedurze wyborczéj jak nie mniéj o tém, kto jest wyborcą i ile ważném jest dopilnowanie się, ażeby każdy wyborca był w listach wyborczych zapisany. — Na tém walne zebranie ukończoném zostało.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radzcy sądu powiatowego Gerberowi w Lesznie order orła czerwonego 3 klasy na wstędze.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 30 czerwca.

(Zjazd ziemian tegoroczny. — Smutny los wyścigów warszawskich. — Tombola w dolinie szwajcarskiéj. — Burza 14 czerwca. — Zawiązek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od gradu. — Walne zebrania polskich towarzystw dróg żelaznych. — Odczyty o leśnictwie w muzeum. — Kongres leśników w Warszawie. — Grasowanie ospy naturalnéj. — Pożary miasteczek. — Regaty na Wiśle i bójki z żydami. — Teatrzyki ogródkowe. Poznański górą!

(α) Coroczny zjazd czerwcowy na jarmark wełniany, gromadzący w murach miasta naszego kilkuset ziemian z rozmaitych okolic kraju, odbył się zwykłym porządkiem — wyścigi tylko, które jednocześnie tu się odbywają, w bieżącym roku były pod każdym względem skromniejsze niż dawniéj.

Podobało się wprawdzie komitetowi wyścigowemu rozłożyć je aż na cztery oddziały, tak że się prawie przez całe dwa tygodnie ciągnęły, ale nie przyniosły nam nic nowego — te same trzy stada krajowe: Grabowskiego, Mysyrowicza i Spółki warszawskiéj (Potockiego i Niemcewicza) jako téż czwarte nie umiejące im pola dotrzymać Dobrogosta (hr. Ludwika Krasińskiego) walczyły o lepsze ze stadem Iłowajskiego ze stepów uralskich i z małemi wyjątkami we wszystkich znaczniejszych gonitwach przez to ostatnie pokonane zostały. W obec faktu tego mimowoli nasuwa się pytanie, w jakim celu istnieje u nas komitet wyścigowy i po co niektórzy z obywateli naszych wyrzucają tysiące na hodowlą bezużytecznych koni angielskich, skoro pierwszy lepszy Rosyanin, z pod Uralu przybyły, wydziera im corocznie kilka jeżeli nie kilkanaście tysięcy rubli a w dodatku wstydem okrywa niedołężnych hodowców krajowych? Czyby nie było korzystniéj zająć się poprawą rasy koni roboczych?

W czasie tegorocznego jarmarku wełnianego oprócz wyścigów urozmaicił czas żebranym ziemianom komitet zabaw Towarzystwa dobroczynności pod wodzą pana Dobieckiego, urządziwszy w bieżącym roku pierwszą tombolę letnią w ogrodzie Doliny szwajcarskiéj z koncertem, fajerwerkami, przedstawieniem scenicznem itd. Jak wam zapewne wiadomo, rząd, przekonawszy się o niemoralnym wpływie na lud prosty loteryi fantowych, choćby na cele dobroczynne urządzanych (lecz nie u nas, tylko w stolicach carstwa, gdzie dzieńszczyki okradali swoich panów, aby módz tylko kupić bilet na loteryą fantową), zakazał od roku urządzania loteryi fantowych i u nas także bez pozwolenia ministra, ale na wszystko jest rada — nie wolno urządzać loteryi fantowéj w Saskim ogrodzie — urządzono więc tombolę w Dolinie szwajcarskiéj, która, nawiasowo mówiąc, doskonale się udała i kilka tysięcy rubli przyniosła Towarzystwu dobroczynności.

Inną niespodzianką, jaka zjazd czerwcowy w Warszawie w bieżącym roku spotkała, była szalona burza gradowa, jaka Warszawę nawiedziła w dniu 14 czerwca. Kilkogodzinna ulewa z gradem, jakiéj Warszawa dawno już nie widziała, nie tylko wytłukła tysiące szyb w oknach, ale pozalewała ulice i piwnice w domach, pozrywała bruki i mostki i poniszczyła kanały. Grad, który u nas potłukł szyby, padając w ostrych kawałach wielkości gołębiego jaja, naiwiększe szkody poczynił w ziemiopłodach w okolicach Grójca, gdzie takowe obliczają na 200,000 rsr.

Grad ten, który zniszczył do szczętu między innemi piękne gospodarstwo pana Huby w Falencinie, przyczynił się zapewne do przyspieszenia zawiązania w Warszawie przez zebranych tu ziemian Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od gradu. Projekt tegoż wyszedł wprawdzie od ordynata hr. Zamoyskiego i p. Konstantego Górskiego, przewodników spekulacyjnego Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń od ognia, ale projektowane towarzystwo, mające się rozwijać zupełnie niezależnie od tegoż, oparte jest na czystéj zasadzie wzajemności, bez żadnego poręczenia, nieco nazbyt kosztownego kapitału zakładowego, poparte téż zostało przez kilkudziesięciu ziemian, w tym celu zebranych, a wyznaczony komitet założycieli ma daléj zająć się jego losami.

Taką trwałą pamiątkę pozostawił po sobie tegoroczny zjazd ziemian w Warszawie — bodajby tylko wyznaczony komitet założycieli rączo się wziął do dzieła — oburzającém bowiem jest położenie dzisiejsze asekuracyi gradowéj u nas, w którém szlachta nasza jak barany daje się strzydz zdzierczéj spółce rosyjsko-żydowskiéj, nie robiąc nawet usiłowań dla wydobycia się z pod tego monopolu.

Towarzystwa dróg żelaznych, siedliska swoje w Warszawie mające, jedno po drugiém odbywają obecnie swoje roczne walne zebrania sprawozdawcze.

W ogóle rok zeszły, w którym odwrócony od Odesy ku Gdańskowi eksport zboża z carstwa miał miejsce — wcale korzystne sprowadził rezultaty dla naszych dróg żelaznych.

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska tylko, która jedna z pomiędzy dróg żelaznych naszych nie posiada gwarancyi rządowéj procentów, chwycić się musiała podniesienia taryf dla pokrycia niedoborów upadkiem waluty i rabunkiem rządu w taborze na cele wojenne sprawionego.

Ogólne zebranie drogi nadwiślańskiéj, które w dniu 20 czerwca miało się odbyć w Petersburgu, a na którém roztrzygniętym miał być ważny dla przyszłości drogi téj wniosek o przeniesienie siedliska Towarzystwa i rady zarządzającéj do Warszawy, odłożone zostało na lipiec z powodu niestawienia się dostatecznéj liczby akkcyonaryuszów. Kto widzi, jak paraliżującą jest nieobecność rady tu na miejscu, jak droga ta z powijaków w ruchu i działalności swojéj dotychczas wydobyć się nie może, ten życzyć sobie musi, aby raz nareszcie śmieszne względy polityczne ustąpiły miejsca rzeczywistym ekonomicznym potrzebom.

Muzeum przemysłu i rólnictwa w zeszłym tygodniu powiększyło swoje chwalebne starania o rozwój wiedzy specyalnéj przez urządzenie odczytów publicznych o historyi leśnictwa, które odbywa tamże profesor Woyzbun, specyalista chwalebnie znany jako nauczyciel niegdyś przedmiotu tego w szkole marymonckiéj. Szkoda prawdziwa, że z odczytów tych, przy obecnych upałach bardzo mała liczba osób korzysta. W sierpniu rząd urządza tutaj zjazd naukowy leśników rosyjskich, pompatycznie kongresem przezwany. Godziłoby się, ażeby ci wielcy uczeni zajrzeć zechcieli w głąb samego gospodarstwa leśnego i wykazali rządowi, jaką straszną krzywdę lasom krajowym zadają nie uregulowane serwituty włościańskie; jeżeli to nie wejdzie na porządek dzienny obrad kongresu, w takim razie zjazd jego w Warszawie pozostanie śmieszną i bezpożyteczną komedyą.

Ospa naturalna od Nowego Roku grasuje sobie w najlepsze u nas. Wedle ogłoszonych danych od Nowego Roku zachorowało na nią 1119 osób, z których 396 umarło, co w obec 300 tysięcy ludności Warszawy stanowi wcale poważny stósunek. Ale opiekuńczy rząd żadnych środków zaradczych przeciwko temu nie przedsiębierze!

Lubo skwarne miesiące lata jeszcze nie nadeszły, miasteczka w Królestwie palić się zaczynają w zastraszający sposób; niedawno pożar nawiedził Turek, potém Białę a obecnie Wieruszów zgorzał do szczętu. Czyby rząd uczciwy nie powinien poprzeć urządzenia straży ochotniczych, któreby zdolne były tamę klęskom podobnym położyć?

Wczoraj tutejszy Jatt-klub, który, nawiasem mówiąc, choć przez Niemców założony coraz więcéj zwolenników między Polakami znajduje, urządził coroczne regaty czyli wyścigi łodziami po Wiśle. Ponieważ tak dom klubu tego jak i prąd rzeki obecnie pod Pragą a nie pod Warszawą się znajduje, uroczystość więc cała odbyła się w Parku pragskim. Że zaś wczoraj było święto równie chrześciańskie jak żydowskie, obojga wyznań więc natłoku zgromadziły się tam ogromne zastępy. W skutek jakiéjś dotąd niewyjaśnionéj przyczyny przyszło do zaciętéj bójki międzywyznaniowéj, tak że jak świadkowie zdarzenia opowiadają, wielu rannych i to mocno rannych żydów z niéj wyszło.

Teatrzyki ogródkowe stanowią obecnie główne pole rozrywki Warszawian. Tak że nawet świetne zkądinąd występy Rossiego w wielkim teatrze nie zdolne są od ogródków odciągnąć publiczności.

Od dwóch lat, jak trupa waszego teatru po raz pierwszy zjawiła się w Warszawie i stanowczo podniosła poziom przedstawień ogródkowych — teatra ogródkowe przestały być owocem zakazanym nawet dla dam dystyngowańszego towarzystwa. Jest ich pięć a teatr wasz przoduje i najwięcéj jest uczęszczanym, jak to sprawozdania policyjne w cyfrach podawane przekonywują.

Sprawa wschodnia.

Okupacya austryacka.

Cesarz austryacki wrócił do Wiednia wczoraj z Pesztu, dokąd jeździł, by osobiście zamknąć sejm węgierski. Zaraz po jego powrocie, tak pisze Neue freie Presse miały być wydane liczne dyspozycye wojskowe zostające w związku z uchwaloną przez kongres okupacyą Bośnii i Hercogowiny. W wiedeńskich kołach decydujących nie sądzą, by protest Turcyi miał jakiekolwiek praktyczne znaczenie i by Turcya chciała czynny stawiać opór wkroczeniu wojsk austryackich. Na kongresie samym nie wciągnięto chwilowo protestu Turcyi do protokułu, spodziewają się bowiem, że pełnomocnicy tureccy cofną go sami niebawem. Włochy zgodziły się na obsadzenie przez wojska austryackie Bośnii i Hercogowiny wtedy dopiero, gdy na zapytanie pełnomocnika włoskiego oświadczył hr. Andrassy, że monarchia austryacko-węgierska dokona tego obsadzenia jako mandataryusz Europy i jedynie w duchu tych, co dali jéj mandat ku temu. Okupacya nie nastąpi w żadnym razie przed 15 bm.

Co się zresztą tyczy terminu zajęcia Bośnii i Hercogowiny, muszą być wprzód, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ukończone rokowania z Serbią i Czarnogórą o rozszerzenie terytoryów, gdyż wtedy dopiero znane będą granice zająć się mającego terytoryum.

Z Wiednia donoszą, że na granicy ustawione są od dawna wojska austryackie. Każdy oddział ma cały porządek i kierunek marszu wytknięty, tak ażeby równocześnie wszystkie ważniejsze punkta Bośnii i Hercogowiny zająć można. Komisarz nadzwyczajny do kierowania organizacyą polityczną już także od dawna jest wyznaczony. Jest nim Pflügel. Kadry urzędników politycznych są utworzone. Z Galicyi saméj będzie tam wysłanych 67 urzędników. Słowem cel upragniony usiłowań kilkuletnich hrabiego Andrassego zostanie wreszcie osiągnięty, pomimo iż tak oba parlamenty jak i wspólne delegacye cel ten potępiły i niezawodnie nie byłyby dla jego przeprowadzenia owych 60 milionów uchwaliły. — Jeszcze przed kilku tygodniami Tisza zapewniał w parlamencie węgierskim, że o zaborze Bośnii i Hercogowiny nie ma mowy.

Kongres.

Kongres obradował wczoraj i przedwczoraj. W przedwczorajszém dziesiątém z rzędu posiedzeniu rozpoczęły się obrady nad kwestyą rumuńską a besarabską. Zostali na nie zaproszeni, jak nam już wiadomo, ministrowie rumuńscy Bratianu i Cantacuzeno, którzy po odczytaniu swego memoryału, zaraz po niu go opuścili salę kongresową. Słychać, że demokratyczni kongresowi uchwalili niepodległość Rumunii pod warunkiem równouprawnienia wszystkich wyznań w państwie. Daléj kongres miał się oświadczyć za zwrotem Besarabii do Rosyi aż po ujście Kilii, w zamian za to otrzymać Rumunia Dobruczę i daléj kawałek Besarabii na południe od wału Trajana aż do Mangalii i prawy brzeg Dunaju od Rahowy aż po Kilię. Nordd. Allg. Ztg., która donosi, że i na naszém posiedzeniu kongresu była także przedmiotem rozmów, z uskusyi sprawa besarabska potwierdza, że przynajmniej pozostanie mały kawałek Besarabii na południe od Kilii, i że Rumunia otrzyma daléj Dobruczę, jako wynagrodzenie kosztów wojennych tudzież mały obszar, stykającego z nią terytoryum bułgarskiego.

Obok kwestyi rumuńskiéj stała na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia sprawa serbsko-czarnogórska. Sprawa serbska nie została jeszcze całkowicie uregulowaną pod względem terytoryalnym, natomiast kongres orzekł o niepodległości Serbii. Wczoraj miał kongres wysłuchać osobiście ministrów.

Sprawę czarnogórską można uważać w zasadzie za rozwiązaną. Czarnogóra otrzyma przyrosty terytoryalne w różnych stronach, choć na wschodzie nie w takich rozmiarach, jak chciał traktat san-stefański. Rozdzielenie granic na wschodzie rozszerzy się na rozdzielający Serbią od Czarnogóry. Port Antivari ma stał przyznany Czarnogórze pod niektóremi warunkami. I tak Czarnogóra nie może mieć okrętów wojennych, nie wolno utrzymywać jéj policyi portowéj, która w brębie portu będzie wykonywała Austrya, czy też tywarska zostanie z ziemią zrównaną.

Dzisiaj ma kongres wziąć pod rozwagę sprawę grecką. Nord. Allg. Ztg. dowiaduje się, że kongres może w bardzo małych tylko rozmiarach liczyć na czywistnienie swych życzeń.

Do wczoraj nie nadesłano delegatom tureckim instrukcyi, jak się mają zachować w sprawie okupacyi Bośnii i Hercogowiny, spodziewają się jednak, że w Berlinie nadejdą pojednawcze instrukcye.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że kongres załatwi się w bieżącym jeszcze tygodniu z mniejszemi kwestyami, a w przyszłym przyjdzie jedynie zadanie zalegalizowania formalnie przez redakcyjnéj.

Delegowani armeńscy przedłożyli projekt uregulowania ich stósunków, w siedmiu punktach, które uważają za niezbędne:

1) Armenia obejmować będzie wilajety Erzerum, Wan, część północną wilajetu Diasbikirskiego i Mezo-ufratu, sandżaki Argona i Seghend i port Rizeh, Batum i Trebizondą.

2) Armenią rządzić będzie jenerał-gubernator, nowany na lat pięć, za zgodą mocarstw traktatowych, któremu dodaną będzie rada administracyjna.

3) Z dochodów prowincyi 20% składane będą nie do ministerstwa skarbu. Z reszty pozostałych dochodów 60% pójdzie na budowę dróg, a 40% na szkoły.

4) Ustanowionym zostanie naczelnik magistratu muzułmańskiéj, z prawem dozoru nad wszystkimi trybunałami, w których sprawy muzułmańskie są sądzone. Wszystkie procesa cywilne, gminne i karne między chrześcianami i między chrześcianami i muzułmanami mają być sądzone przez trybunały, złożone z trzech sędziów mianowanych przez jenerał-gubernatora.

5) Wolność religijna zupełna; każdy duchowny ma być płatny przez swoją gminę.

6) Bezpieczeństwo publiczne będą utrzymywać żandarmerya i milicya. Milicya będzie się składała częściowo z Kurdów, Armeńczyków i z krajowców muzułmeńczyków, zamieszkałych od lat pięciu.

7) Rada jeneralna będzie się składała, jak proponuje: każdy „kazas“ wysyła dwóch delegowanych, mianowicie jeden muzułmanin i jeden Armeńczyk, wybrani z ludności muzułmańską i armeńską. Delegowani ci, mieszkający w stolicy sandżaku, wybierają członków rady jeneralnéj po dwóch z każdego sandżaku.

NIEMCY.

✱ **Berlin**, 2 lipca. O obecnym stanie zdrowia cesarza Wilhelma pisze Börsen Courr. co następuje: „Cesarz ciągle jeszcze nie jest tak fizycznie silnym, jakby tego życzyli sobie lekarze. Jedną nogą piera się kijem przy chodzeniu a drugą ma na [illegible] i trzeba go podpierać. Jeść także jeszcze nie [illegible] tylko trzeba mu podawać. O rządy prawie się nie troszczy, co głównie przypisać należy delikatnemu

---

chę ciasta opium do końca drutu, przytknął go do płomienia lampki a zgęściwszy tym sposobem, wtłoczył z pewném natężeniem w fajeczkę. Teraz począł z lulki dym wciągać głęboko w płuca, trzymając go tam jak tylko można najdłużéj. Wpływ tego odurzającego narkotyku jest tak silny i ponętny, że ci, co go zakosztują, do końca życia obyć się już bez niego nie mogą. Skoro opium w fajeczce w ten sposób zostanie skonsumowane, palący nakłada drugą dozę, trzecią, aż zdenerwowane ręce wypuszczą cybuszek, głowa w tył opadnie, szklane oczy staną słupem i śmiertelna bladość pokryje lica; wtedy duch odurzonego poczyna bujać swobodnie w czarownéj krainie marzeń najrozkoszniejszych. Ów Chińczyk, na którym obserwowaliśmy pierwsze objawy palenia opium, ofiarował nam swoją fajkę do spróbowania; gdyśmy mu odmówili, popatrzał na nas wyrazem twarzy szyderczym a nawet gniewnym, który synowie niebieskiego państwa umieją dobrze ukrywać, gdy okoliczności zmuszają ich do codziennego zetknięcia się z Amerykanami. Przysłowie: „In vino veritas“ już na dnie pierwszéj fajki jest widoczne, a palący ją mimowolnie odkrywa właściwości swojego charakteru.

Przewodnik nasz żałował, iż nie mógł nas zaprowadzić do domów gry; jeszcze przed rokiem w tém chińskiém przedmieściu można ich było naliczyć do 150, dzisiaj najmniéj połowa téj liczby istnieje, ale tak są ukryte i w tajemnicy trzymane, że nawet wszystko wiedząca policya nie jest w stanie ich wytropić. Kiedy w roku zeszłym pospólstwo w San Francisco rzuciło się na Chińczyków pod pozorem, że oni poprzestając na małém wynagrodzeniu za pracę, czynią mu szkodliwą konkurencyą i pozbawiają go chleba, wtedy policya korzystając z wmięszania się do téj sprawy, wykonała razzię na wszystkie domy gry. Ale myliłby się bardzo ten, coby przypuszczał, że najsurowsze nawet policyjne rozporządzenia są wstanie powstrzymać Chińczyków do zaspokojenia jednéj z najgwałtowniejszych namiętności, jaką jest dla nich właśnie gra hazardowa. Wrodzona chytrość i przebiegłość ich charakteru umie dać sobie zawsze radę z policyą i obejść najsurowsze jéj rozkazy. Jeżeli ona wpadnie z nienacka w nocy do miejsca, gdzie przed chwilą najzawziętsza gra się odbywała, o czém wprzód dokładnie była uwiadomioną, zastaje zwykle kilku lub kilkunastu Chińczyków z miną niezmiernie zdziwioną leżących na łóżkach, którzy na widok niespodzianych gości z całą niby uprzejmością powstają, aby o tak późnéj porze przyjąć przybyłych i poczęstować ich herbatą. Najulubieńsza ich gra w karty nazywa się „Tan“ i ma być bardzo podobną do „Faraona“.

Przeszliśmy potém mnóstwo wązkich uliczek oświetlonych zaledwie światłem wychodzącém ze sklepów, zajmowanych przez przekupniów, przedmiotów służących do jedzenia; wesołe rozmowy i śmiechy rozlegające się z tych małych traktyerni dawały do myślenia, iż dla ludzi tam bawiących sen chyba nie istnieje zgoła. Wstępowaliśmy do niektórych sklepów, pomiędzy innemi do jubilera, gdzie od trzech do czterech robotników zajętych było pracą około kręcenia łańcuszków, klepania złotych listków i cyzelowania takowych, jak gdyby to nie była noc a tylko jasnego dnia południowa godzina. Lampy, jakieśmy wszędzie zauważali, były wszystkie nadzwyczaj pierwotnéj konstrukcyi; składają się ze szklanki napełnionéj olejem i grubego sznurka niby knota.

Zmęczeni już dobrze na ciele i umyśle zgodziliśmy się pójść wypocząć i posilić się u chińskiego restauratora. Mogliśmy wprawdzie znaleźć po za obrębem przedmieścia restauracyą chińską z elegancyą i komfortem urządzoną, lecz ponieważ szło nam głównie o to, aby o ile możności w samém ognisku chińszczyzny dzisiaj się uraczyć, przeto udaliśmy się do najpierwszego tutejszego zakładu. Apartamenta jadalne znajdowały się na pierwszém i drugiém piętrze a umeblowane były w ładne snycerską robotą wyrzynane hebanowe stoły i krzesła. Izby jedna od drugiéj przegradzały tylko filary łukami połączone. Nie brakło nawet wielkiéj sali bankietowéj z estradą dla orkiestry. Na około niéj wisiały gongi, gitary powleczone skórami wężowemi, małe zaś bębny ustawione na trójnogach z pałkami do wybijania taktu dowodziły, iż one niepospolitą rolę w narodowéj chińskiéj muzyce odgrywają. Z balkonu suto obstawionego drzewkami w kubłach i kwiatami w doniczkach można było używać pięknego widoku na całe chińskie przedmieście i na inne części miasta, oświetlonego mniéj lub więcéj latarniami gazowemi. Zasiedliśmy więc przy kilku małych stolikach i podano nam zaraz herbatę w drobnych, przykrytych z wierzchu filiżankach. Do tego narodowego trunku nie bierze się ani cukru ani mleka. Potém zastawiono przed nami mnóstwo spodków i talerzy z niebieskiéj kantońskiéj porcelany. Na jednych leżały czworograniastéj formy ciasta powleczone białą glazurą, zdobną czerwonemi floresami, na innych oliwki, solone migdały, smarzone w cukrze melony, małe białe serki, wszelkiego rodzaju ciemne, podejrzanie wyglądające słodycze i galarety. Wiele z tych rzeczy kosztowaliśmy, ale nic nam nie smakowało a to głównie z tego powodu, iż we wszystkiém dawał się czuć smak starego wieprzowego sadła. Deser, składający się z owoców, stanowił zakończenie kolacyi i dopiéro teraz mogliśmy głód nasz jako tako zaspokoić. Po deserze podano chiński likwor, podobny w smaku zupełnie do amerykańskiego narodowego trunku — Whiskey...

Gdziekolwiek ruszyć się w stolicy Kalifornii, wszędzie można słyszeć rozprawy, dotyczące kwestyi chińskiéj. Już to wszystkie prawie gospodynie w San Francisco zgadzają się w tém, że nie ma lepszych w kraju sług nad Chińczyków. Zręczność, spokojność, trzeźwość, pracowitość i sumienność w spełnianiu obowiązków, [illegible] wniejsze ich zalety; a zaś fałszywość i brak [illegible] przywiązania do państwa, najważniejsze ich wady. [illegible] wszystkich rodzajach rzemiosł ponad miernotę [illegible] się nie są w stanie, jednak czego się raz nauczą, [illegible] konywają dokładnie i z dziwnie wytrwałą cierpliwością. Nawet bez dozoru Chińczyk pracuje gorliwie i [illegible] nie nad tém, co do niego należy. Skargi, jakie [illegible] zewsząd słyszeć, iż poprzestając na małém wynagrodzeniu, szkodzą innym wyrobnikom, są zupełnie [illegible] Porządny kucharz familijny pobiera miesięcznie [illegible] dolarów, zwyczajny służący 25 dol. Nawet niższe [illegible] du posługacze, jak parobki, nosiwody, drwale itp. [illegible] rają mało co niższą płacę od tego rodzaju posług [illegible] do innych narodowości należących. Jeżeli zaś w [illegible] cie okazuje się, iż praca Chińczyków wypada [illegible] dla tego głównie, że wszystko, co robią, robią [illegible] sumienniéj od innych. Wytrwałość i oszczędność [illegible] ważniejsze cechy charakteru chińskiego. W krótkim [illegible] sie umieją sobie złożyć mały kapitalik, za pomocą [illegible] rego zakładają sobie zaraz jaki handel, pozwalając [illegible] żyć już niezależnie, podczas gdy naprzykład Irlandczycy [illegible] przepijają do ostatniego grosza natychmiast wszystko [illegible] zarobią. Czy oni są dla Ameryki pożądanym nabytkiem [illegible] lub nie, o tém dzisiaj nie można jeszcze stanowczo [illegible] kować; w każdym razie Kalifornia nie pozbędzie się [illegible] tych przedstawicieli żółtéj rasy, tak samo jak [illegible] przejmą się nigdy amerykańskiemi obyczajami, pozostaną zawsze wiernymi swojéj narodowéj tradycyi.

(Dokończenie nastąpi.)

…, któremu chce pozostawić jak najzupełniejszą …w działaniu. W ostatnią środę dopiéro zawiadomiono o rozwiązaniu parlamentu, o czém nic …cesarza, bo sądzono, że wiadomość ta może go zbyt…ć. Jak go jednakże obchodzą wszystkie …szczegóły, tego dowodzi np. fakt następujący: …dowiedziawszy się, że syn ministra Bülowa, …przy poselstwie w Atenach zachorował w drodze do Berlina, oświadczył, iż wielce go to boli, …Bülow odznaczał się zawsze w swych sprawozdaniach jasnem przedstawianiem rzeczy, że kilka …przesłał mu pochwałę przez ministerstwo spraw …nych."

…urzędowego źródła piszą co następuje: „Obrawiem o stowarzyszeniach dla cesarstwa oraz …wymierzonem przeciw socyalistom, zajmować …pierwszym rzędzie parlament. Jak się dowiadu…gotowują obecnie w urzędzie sprawiedliwości …prace wstępne do prawa przeciw socyalistom. …co do prawa o stowarzyszeniach, to dopiéro …kich dniach wyznaczoną będzie władza, która …się pracami wstępnemi do tego prawa. W pier…rzędzie przychodzi tu na uwagę urząd sprawiedli…cesarstwa, który obecnie bardzo jest zajętym …pracami, a daléj ministerstwo spraw wewnętrz…Pomimo tego jednakże, iż nie rozpoczęto jeszcze …nych do prawa o stowarzyszeniach, w odnoszeniu …kach pruskiego i cesarskiego rządu, ogólnie już …całą sprawę, a głównie zastanawiano się …przepisami pruskiego prawa o stowarzyszeniach, …nie można polecić do zamieszczenia w nowem …o stowarzyszeniach. Chodzi tu głównie o różnicę, …robi pruskie prawo pomiędzy stowarzyszeniami, …mają na celu wpływanie na sprawy publiczne, a …rzyszeniami, które mają na celu rozstrząsanie spraw …nych. Rozróżnianie to doprowadziło sądy pruskie …nych sprzeczności i nie jest uzasadnionem. Nadto …ało w Prusach skutek, że kobietom wolno było …stowarzyszenia i odbywać zebrania, na których …mowano się wcale publicznemi sprawami w szcze…znaczeniu tego słowa, przez co popierano socy…demokratyczną agitacyą znacznie a prawo nie mogło …przeszkodzić, bo takowe zabraniało kobietom u…tylko w stowarzyszeniach i zebraniach polityczPrócz tego postanowiono zmienić przepis pruskie…o stowarzyszeniach, który uczniom zakładów …i uczniom rzemieślniczym nie pozwala brać …w politycznych stowarzyszeniach i zebraniach, …sposób, że w ogóle wszystkie niepełnoletnie osoby …mogły brać udziału w stowarzyszeniach mają…wpływ na sprawy publiczne."

…Elberfelder Ztg. ogłosiła w tych dniach arty…pod napisem: „Odezwa rządu do narodu," który …redakcyi z Berlina z dobrze poinformowanego …Cały ten artykuł ogłasza dzisiejsza Nordd. …Ztg. z uwagą, że narodowo-liberalna prasa chcia…go pominąć milczeniem. Uwaga ta organu ks. …cka oraz brzmienie całego artykułu dowodzą jasno, …zedł on z inicyatywy sfer rządowych. Artykuł …wiada na wstępie, że w dniu 11 czerwca uchwaliła …głośnie Rada związkowa rozwiązanie parlamentu. …nie rozwodzi się nad znanemi motywami rozwiązania …mentu i tak daléj pisze: „Celem podniesienia i ożyzna na nowo niemieckiego handlu i przemysłu, zamierząd cesarstwa działać w tym kierunku, aby zwolna …o ile możności zupełnie stałe podatki pań…przez zaprowadzenie podatków niestałych a …klasowe, gruntowe, budynkowe i w części …dochodowe przekazać gminom poszczególnym. — …cie przez reprezentacyą narodu tego rządowego …utoruje drogę do znacznego obniżenia podatków a …cza podatków komunalnych. Do normalnego je…ukształtowania życia państwowego potrzeba jest …wszystkiém ubezwładnienia socyalnéj demokracyi, …to właśnie przeszkadza porządnéj pracy, wiodąc …ludność na pole występku. Socyalna demokracya …wielkim nieprzyjacielem społecznego porządku, …nie wystąpić trzeba w obec niéj z prawami …kowemi. Prawa wyjątkowe są wprawdzie niezwy…środkami — ale i położenie obecne jest nadzwy…."

…Najciekawszym jest ostatni ustęp pomienionego ar…tu, który brzmi jak następuje: „Co bądź na…pi, rząd nie zmieni nigdy zapatrywań …ch wobec rzymskiéj kuryi, któremi …kierował w ostatnich latach, lecz …cesarza i cesarstwa bronić będzie …dotąd przeciw uroszczeniom żądnéj …wania hierarchii."

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 2 lipca. Francya zapomniała zupełnie …tyce; mówi dzisiaj jedynie o uroczystości narodo…Mimo że rząd zapowiedzianą na dzień dzisiejszy …ystość, nazwał oficyalnie „świętem pracy i pokoju," …we wszystkich jéj fazach przebijał najwybitniéj cha…polityczny. Cały niemal Paryż wziął udział w …ystości, wszystko co żyło święciło tryumf rzeczypo…ej. Mężczyzni, kobiety i dzieci postroili się w trój…owe kokardy z cyframi R. F., nie mniéj błękitno…czerwone szarfy i kwiaty. Liczba chorągwi, em…atów, transparentów itd. jest niezliczona. Na uli…h i miejscach publicznych brzmi bezustannie okrzyk: …ve la République!" Najstarsi w Paryżu ludzie nie…pamiętają rozwinięcia podobnego co dzisiaj przepychu, …ej okazałości w przystrojeniu stolicy w najodleglejszych nawet jéj zakątkach. Uroczystość rozpoczęła się …wnięciem posągu przedstawiającego rzeczpospolitą. Ta…ej znajduje się przy wejściu do pałacu na polu mar…. Posąg sam jest olbrzymi; stoi piedestału, na …ym błyszczą litery R. F. W prawéj ręce rzeczpo…trzyma dzierży miecz, a w lewéj tablicę z napisem: …ique française. Constitution 25 Févier 1875." …ada ministeryalna Paryża, wielu wysokich dostoj…w, deputowanych, senatorów przybyło na uroczystość …ia. O godzinie 9 przybyli ministrowie. Wojska …ntowały broń a muzyka gwardyi zagrała marsz …likański. Minister Teisserenc de Bort zabrał pier…y głos i powiedział, że „odsłonięcie posągu rzeczy…ej jest ukoronowaniem wystawy," posąg rzeczy…ej jest częścią wielkiego święta narodowego i …swego kolegę, ministra spraw wewnętrznych, aby …go odsłonić. Następnie zabrał głos minister de …ere i nadmienił, że posąg jest w stylu szlache…, spokojnym a silnym, jest on obrazem Fran…Francya, która zawdzięcza swoją powagę i zna…e sprawiedliwości, czuje się silną, silniejszą niż …asów pewnego rządu, kiedy to posiadała jeno sztu…potęgę. Po raz pierwszy to od czasów rewolucyi …r. przybrała obecnie Francya formę naturalną; …częte przez ojców dzieło dzisiaj zostało dokonaném. …cya nie pamięta o wyrządzonych jéj krzywdach i …że zajęła na nowo między wielkiemi narodami przy…ne jéj stanowisko. Minister zakończył przemówie…swe okrzykiem na cześć rzeczypospolitéj, któremu wtórowało z zapałem z jakie 200,000 osób. Następnie zaintonowała muzyka gwardyi republikańskiéj marsyliankę. Ministrowie udali się potém na miejsce, gdzie wystawioną jest olbrzymia głowa przeznaczonego dla Ameryki posągu wolności. Po zwiedzeniu tego dzieła powrócili ministrowie przed posąg rzeczypospolitéj francuzkiéj. muzyka zagrała jeszcze raz marsyliankę, poczém rozpoczęła się defilada wojska wśród okrzyków: „Niech żyje Francya, niech żyje rzeczpospolita!" O godzinie 10 skończyła się uroczystość odsłonięcia. Zebrani rozeszli się w wzniosłym nastroju, do czego w wielkiéj mierze przyczyniły się tony hymnu narodowego. Rada municypalna pełną była uwielbienia dla ministra, który tak otwarcie, uczciwie złożył hołd rzeczypospolitéj.

✱ O godzinie 1 z południa rozpoczęły się uroczystości w pojedyńczych okręgach. Wszędzie panowała radość, zapał manifestujący się w najrozmaitszy sposób. Porządek wszędzie panował wzorowy.

— 1 lipca. Uroczystość przeciągła się przez całą noc i można śmiało powiedzieć, że Paryż nie spał téj nocy. — Nad ranem jeszcze przeciągały tłumy ludu z muzyką na czele ulicami stolicy. Uroczystość nocna była nad wszelki wyraz wspaniałą. Wszystkie wieże, gmachy publiczne i prywatne, Panteon, wszystkie pomniki i posągi gorzały morzem świateł. — Ulica Rivoli tworzyła jednę linią płomienistą. Mieszkańcy rywalizowali formalnie ze sobą w przystrojeniu i oświeceniu swych domów i mieszkań. Przez noc całą ulice były nabite publicznością.

BELGIA.

✱ **Bruksela,** 30 czerwca. Dzisiaj odbył się olbrzymi bankiet ku uczczeniu zwycięztwa stronnictwa liberalnego przy ostatnich wyborach. Ze wszystkich stron kraju przybyli delegowani różnych miast i stowarzyszeń liberalnych.

O godzinie trzeciéj rozpoczął się bankiet, w którym wzięło udział przeszło 6000 osób. Za stołem honorowym zasiedli ministrowie Bara, van Humbeeck, Graux i Renard, niemniéj przewódzcy stronnictwa liberalnego wszystkich większych miast Belgii. Pięciu mówców zabierało głos: P. Jottrand wzniósł toast za zdrowie króla, p. Pecher z Antwerpii na cześć nowego ministerstwa, p. Willequet przemawiał w imieniu stronnictwa liberalnego w Gandawie, p. Verdin w imieniu miasta Lüttich a burmistrz Anspach Brukseli. Ostatni mówca zakończył wyrażeniem życzenia, aby za dwa lata Bruksela mogła w 50-letnią rocznicę ogłoszenia niepodległości Belgii święcić taką samą uroczystość.

CZARNOGÓRA.

✱ Wojewoda czarnogórski Bozo Petrowicz, który bawi w Berlinie, stara się wszelkiemi sposobami zaskarbić dla swéj ojczyzny — względy Austryi. Zapewnia pełnomocników austryackich, że Czarnogórcy postanowili odtąd zerwać zupełnie z dawnemi tradycyami i rozpocząć nowe życie, poświęcone pracom pokoju. Czarnogórcom sprzykrzyła się już nieustanna walka o byt, pragną wypoczynku i chcą zejść ze swych dzikich gór na urodzajne równiny, aby zapewnić sobie warunki ekonomicznéj egzystencyi. Czarnogóra, tak zapewnia wojewoda Petrowicz, nie żywi bynajmniéj śmiesznéj ambicyi posiadania portu wojennego, chce tylko za pomocą swych łodzi komunikować się z pobliskiemi wyspami, aby zapewnić sobie odbyt dla produktów swéj ziemi, z drugiéj zaś strony mieć otwarte źródło zakupna środków żywności. Czarnogóra gotową jest udzielić Austryi wszelkich rękojmi i przyjąć wszelkie warunki, aby tylko mieć dogodny i łatwy przystęp do morza. Nie wiadomo, o ile ta uderzająca potulność wojowniczych górali jest szczerą, w każdym razie świadczy, że Czarnogórcy także znają się na dyplomacyi.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 3 lipca, 10 godzina rano. W stanie zdrowia cesarza nie zaszła żadna zmiana.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Leszno, 3 lipca, godz. 12 min. 20. Na odbytém tu dziś walném zebraniu postawiono na kandydatów na posła do parlamentu niemieckiego: Józefa hr. Mielżyńskiego, A. ks. Czartoryskiego, Hip. Turno, M. hr. Kwileckiego, T. Magdzińskiego i Tad. Chłapowskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 3 lipca.

— * **Listy wyborcze miasta Poznania** wyłożone są na Ratuszu na drugiém piętrze. W okręgu wyborczym tutejszym tylko wówczas przeprowadzimy naszego kandydata na posła jeżeli żaden głos uronionym nie będzie — a więc niechże każdy uprawniony do głosowania przekona się, czy w wyłożonych listach wyborczych jest pomieszczonym — kto bowiem w nich nie jest zapisanym, nie będzie w dniu 30 bm. przypuszczonym do urny wyborczéj i do głosowania!

— * **Przypominamy wszystkim czytelnikom naszym,** iż na zasadzie znanego rozporządzenia, każdy udający się do Berlina winien być zaopatrzony w paszport miejscowéj władzy policyjnéj.

— * **Za obrazę majestatu** skazał sąd łobżenicki robotnicę Maryannę Jaskulską na 6 miesięcy więzienia, Rozalią Nowak na 2 lata, robotnika Edwarda Brauna na 3 lata, Antoniego Mikołajczyka na 4 lata a żonę jego na 2 lata oraz Andrzeja Bebecia na 3 lata więzienia.

— * **Z powodu rocznicy** bitwy pod Królowym Grodem wywieszono w Poznaniu dzisiaj chorągwie na gmachach rządowych.

— * **Odbyte w poniedziałek** kwartalne walne zebranie Towarzystwa młodych przemysłowców przy licznym udziale członków zagajoném zostało w nieobecności prezesa pana Cegielskiego przez dotychczasowego wiceprezesa p. Krótkiego, który w dłuższém przemówieniu podał zebranym obraz prac towarzystwa i zarządu, nadmieniając, w czém na naganę a w czém na pochwałę zasłużyło, a zachęciwszy do dalszéj wytrwałéj czynnéj pracy, wezwał zebranych do wyboru przewodniczącego, którym wybrany został pan Królikowski, powoławszy do pióra p. Korytowskiego. Z kolei porządku dziennego dotychczasowy zastępca sekretarza odczytał szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego czasu, podnosząc prace towarzystwa, któremi się zajmowało dla dopięcia wytkniętego celu, daléj skarbnik odczytał sprawozdanie ze stanu kasy, z którego się okazało, iż kasa w pomyślnym znajduje się stanie. Ponieważ bibliotekarz na zebranie nie przybył ani sprawozdania nie przesłał, co w zebranych wywołało niezadowolenie — punkt ten odroczono do przyszłego zebrania. Po wyborze komisyi do zrewidowania kasy i biblioteki przystąpiono do uzupełniającego wyboru sekretarza, który padł na p. Knapowskiego. Po przyjęciu przez tegoż powyższego urzędu, przewodniczący komisyi drugiéj wystawy własnoręcznych wyrobów referując z dotychczasowych jéj czynności, podnosi, iż w łonie téjże powstała myśl, ażeby zająć się urządzeniem wystawy własnoręcznych wyrobów członków wszystkich towarzystw przemysłowych prowincyalnych a przynajmniéj tych, które do związku towarzystw przemysłowych należą — każde osobną tworząc grupę. Komisya postanowiła przeto poczynić kroki w celu uproszenia tutejszego Towarzystwa przemysłowego do wspólnego w inicyatywie téj udziału i przeprowadzeniu jéj, w razie zaś niepomyślnego rezultatu postanowiła komisya urządzić w roku przyszłym wystawę podobną pierwszéj, lecz w szerszych daleko rozmiarach, a następnie zebrać potrzebny fundusz, któryby służył na premie dla wystawców, których okazy za najlepsze uznane zostaną. Po oświadczeniu się zebrania pochwalnie co do myśli komisyi i wezwaniu do dalszego na drodze téj działania, przystąpił referent komisyi majówkowéj do zdania sprawy z czynności téjże, z któréj dowiedziano się, iż majówka tegoroczna odbędzie się w niedzielę 21 lipca w ogrodzie starego dworca kolei żelaznéj, ponieważ z powodu zaszłych a od towarzystwa niezależnych przeszkód w parku Wiktoryi odbyć się nie może. Nadmienia daléj, iż do programu zabawy dołączoną także została gra fantowa na dochód funduszu premiowego, z którego odznaczane będą okazy najlepsze drugiéj wystawy własnoręcznych wyrobów bez względu, czy wspólnie, czy na własną rękę urządzoną zostanie.

Po przyjęciu spraw powyższych do wiadomości i załatwieniu wniosków piśmiennych, przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 11.

— * **Tutejszemu dyrektorowi** niemieckiego teatru panu Schäferowi wypłacą na tegoroczne półrocze zimowe 9000 mr. subwencyi z szkatuły cesarskiéj. Taką samą subwencyą odbierał p. Schäfer i w innych latach.

— * **Bilans miesięczny** z dnia 30 czerwca 1878 r. Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania, Spółki zapisanéj.

Numer.	Rachunek.	Debet. Mk	Debet. ₰	Credit. Mk	Credit. ₰
1	Rachunek kasy	490	19	—	—
2	„ weksli	702478	15	—	—
3	„ papierów publicz.	44686	80	—	—
4	„ ruchomości	1369	50	—	—
5	„ kosztów proces.	332	47	—	—
6	„ składek	—	—	99726	22
7	„ depozytów	—	—	542762	67
8	„ banków	—	—	20366	93
9	„ bieżący	—	—	21217	65
10	Konto dubioso	—	—	24325	55
11	Fundusz rezerwowy	—	—	21161	50
12	Rachunek wstępnego	—	—	168	—
13	„ dywidendy	—	—	—	—
14	„ dysk. od weksli	—	—	25597	07
15	„ prc. od depoz.	1183	33	—	—
16	„ administracyi	5251	02	—	—
17	„ zysków i strat	—	—	465	87
	Suma	755791	46	755791	46

— * **Ciągnienie 4 klasy król. pruskiéj loteryi** rozpocznie się dnia 12 bm. w Berlinie. Losy do téj klasy wykupić należy pod ich utratą, do dnia 8 bm. 6 godziny wieczorem.

— * **Majątek Budziszewo** pod Rogoźnem należący do p. M. Łubieńskiego, nabył na subhaście pomorski bank hipoteczny za 125,100 marek.

— * **Od zarządu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu gnieźnieńskiego** odbieramy pismo następujące:

„Z okazyi odbyć się mającego posiedzenia towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu gnieźnieńskiego, nasuwa się nam kilka uwag, z któremi się do interesowanych niniejszém zwracamy. Towarzystwo rzeczone istniejące już lat 17 cichą swą działalnością stara się o podniesienie tak moralne, jako i materyalne swych członków, o ile dane środki na to pozwalają, a o czém każdy przekonać się może z corocznych sprawozdań zarządu głównego. Około 60,000 mr. funduszu żelaznego od którego odsetki użyte już to na jednorazowe wsparcie potrzebujących członków, już to na emerytury dla wdów, sierot po tychże najlepiéj świadczą, co wspólnemi siłami przy dobréj woli zdziałać można. Niepojętą jest dla nas rzeczą dla czego ci właśnie panowie, w interesie których towarzystwo w mowie będące głównie jest założoném, tak mały stósunkowo, a nie powszechny jak spodziewaćby się należało, biorą w nim udział. Powiat gnieźnieński, w którym co najmniéj 100 urzędników gospodarczych Polaków zamieszkuje, jest reprezentowany w towarzystwie przez 9, wyraźnie dziewięciu członków rzeczywistych! Zważywszy na niepochlebny stósunek ten Towarzystwa, czujemy się w obowiązku zwrócić się tak do pp. dziedziców, jako i urzędników powiatu gnieźnieńskiego aby pierwsi zechcieli nakłaniać swych urzędników do wstępowania do tegoż Towarzystwa, drudzy zaś aby w dobrze zrozumianym interesie własnym nie ociągali się z wstąpieniem. Tylko wspólnemi siłami zdziałać coś można — znamy wszyscy tę prawdę, ale czegoż tak mało do niéj się stósujemy?

Szanowne redakcye innych w Poznaniu wychodzących pism, prosimy o powtórzenie powyższego pisma.

— * **Zebranie wyborcze** w Rawiczu zwołane na dzień 30 czerwca przez tameczny komitet wyborczy niemiecki zakończyło się wyrzuceniem z sali obrad czterech socyalistów przez policyą. Na kandydata postawiono feldmarszałka hr. Moltkego. Dyrektor Weck zagaił zebranie dłuższą przemową, po któréj wezwał zebranych do powstania i wzniesienia okrzyku na cześć cesarza. Czterech jednakże obecnych nie podniosło się z swych miejsc, skutkiem czego zawezwano ich do dobrowolnego opuszczenia sali, co gdy nie nastąpiło, kazano ich wyrzucić przez policyą.

— * **Z powiatu inowrocławskiego.** Mówią tu teraz — tak pisze Gaz. Tor. — wiele o wydaleniu za granicę człowieka podeszłego w latach, które rzeczywiście zadziwia. W Wielowsi mieszkał człowiek, który przed 30 laty zbiegł przed wojskowością z Królestwa Polskiego i osiadł w tutejszym powiecie, a przed 20 laty uzyskał tu naturalizacyą. Człowiek ten liczy dziś 55 lat, ma troje dzieci przy sobie a dwóch dorosłych synów w służbie w Jaksicach. Nie wiadomo, z jakiego powodu nakazano temu spokojnemu człowiekowi wynosić się za granicę jakoby cudzoziemcowi a gdy to się nie stało, wytransportowano go przymusowo. Mówią, że przed 16 lata karano go za jakąś obrazę, ależ niepodobna za rzecz zastarzałą wyrzucać człowieka teraz na starość z żoną i dziećmi.

— * **W Skalmierowicach** pod Inowrocławiem odebrał sobie życie w dniu 30 czerwca 99-letni starzec, nazwiskiem Graczyk, i to w sposób japoński. Zadawszy sobie kilka pchnięć nożem w brzuch, przerznął go następnie cały. Wstręt do dalszego życia z powodu choroby był przyczyną samobójstwa.

— * **Zebranie wyborcze** w Chełmży w dniu 29 zm. odbyło się, jak pisze Gaz. Tor. pod przewodnictwem p. Ludwika Ślaskiego z Trzebcza, a było dość liczne i mieściło w liczbie uczestników tak z chełmińskiego jak i z toruńskiego powiatu co gorliwszych wyborców wszelkiego stanu. Odnośnie do naszego regulaminu wyborczego wybrało zgromadzenie na kandydata p. Michała Sczanieckiego z Nawry i tego komitetowi prowincyalnemu zakomunikował. Prócz téj głównéj czynności regulaminowéj — rozwodzono się na zgromadzeniu nad szczegółami agitacyi wyborczéj i dawano sobie ku temu odpowiednie wskazówki.

W następną niedzielę odbyć się miało zgromadzenie wyborcze w Chełmnie, zwołane na 2 godzinę z południa. Po zagajeniu policya przecież zgromadzenie rozwiązała na mocy trzeciego przykazania Bożego, pamiętaj, abyś dzień święty święcił, a właściwie na podstawie rozporządzenia rejencyjnego co do święcenia niedzieli. W Chełmnie bowiem czas nabożeństwa popołudniowego w niedzielę ustanowiony od 2 do 4 godziny i dla tego policya wkroczyła. Nie mamy pod ręką specyalnego rozporządzenia z r. 1856, ale według ogólnych zasad prawnych bodaj rozwiązanie zgromadzenia dałoby się usprawiedliwić, boć zgromadzenie takie nie jest publiczną hałaśliwą robotą, ani zgiełkiem w szynkowniach, lub kupczeniem po kramach.

— * **Od Towarzystwa śpiewu kościelnego** pod wezwaniem św. Cecylii dochodzi nas następująca

ODEZWA!

Towarzystwa śpiewu kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii w dyecezyi chełmińskiéj postanowiły odbyć w roku bieżącym zebranie swoje w Toruniu 16 b. m., jak o tém świeżo znowu prezes dyecezalny zawiadomił publicznie.

Do urządzenia téj uroczystości w Toruniu zawiązał się komitet miejscowy, który niniejszém zaprasza do Torunia na wspomniane zebranie tak członków Towarzystwa św. Cecylii jak i członków wszelkich kółek katolickiego śpiewu kościelnego, szanowne duchowieństwo, pp. organistów, nauczycieli i wszystkich interesujących się śpiewem kościelnym.

Komitet dołoży starania, aby przybywającym gościom przysposobić mieszkania bezpłatne, prosi przecież o łaskawe zgłoszenie się w tym celu najpóźniéj do 12 b. m. na ręce ks. proboszcza Szmeji u św. Jana w Toruniu, inaczéj trudnoby może było wszystkich przybywających pomieścić.

Program szczegółowy ogłoszony będzie niebawem, tu zaś nadmienia się, że w kościele parafialnym u św. Jana w Toruniu są właśnie na dokończeniu wspaniałe i potężne organy, które w dzień rzeczonego zebrania będą już w użyciu i nie mało przyczynią się do podniesienia muzykalnéj strony programu.

Prócz produkcyi muzykalnych zebranie ma na celu rozprawy, odczyty i dyskusyą nad sprawą muzyki i śpiewu kościelnego, którego uprawę i podniesienie uważa za swoje zadanie.

Toruń, 2 lipca 1878.

Komitet urządzający w Toruniu zebranie Towarzystwa św. Cecylii.

Ks. Szmeja. Ignacy Danielewski.

— * **Dr. phil. Karóla Löfflera** skazała deputacya karna sądu w Neuwied na 5 lat więzienia za obrazę cesarza, kilku członków cesarskiéj rodziny i ks Bismarcka. Obrazy téj dopuścił się dr. Löffler za pomocą prasy. Dr. Löffler żył dawniéj w Berlinie i zajmował się pracami literackiemi. Przez niejakiś czas był redaktorem berlińskiéj Gerichts Ztg. Późniéj mieszkał przez pewien czas w Ameryce.

— † **Dr. Julian Zajączkowski,** z Warszawy umarł w tych dniach w Bułgaryi na tyfus.

— † **Chirurg 8 korpusu armii Michał Kamieński,** wychowaniec akademii medyko-chirurgicznéj w Petersbergu, który w charakterze lekarza wojskowego przebył walki pod Szybką, a następnie pełnił obowiązki w szpitalu wojskowym, padł ofiarą tyfusu w Czataldża.

— * **K. i G. hr. Przezdzieccy** wydali w Krakowie (w drukarni Uniw. Jagiell.) piąty tom dzieła ich ojca śp. hr. Aleksandra, noszącego tytuł: „Jagiellonki polskie w XVI wieku." Tom ten teraz ogłoszony, przygotowany był do druku jeszcze przez nieodżałowanego editora Długosza, zaś teraz uzupełnił go prof. Szujski, poprzedzając kilka rozdziałów wstępami swego pióra. Edycya na papierze grubym in 8o majori, stronnic aż 690. Na czele w fototypii (śp. K. Beyera) wieko grobowca Izabelli Jagiellonki, królowéj węgierskiéj, który to sarkofag znalazł śp. Aleksander Przeździecki w Siedmiogrodzkim Karslburgu zwanym inaczéj Weissenburgiem

— * **W Krakowie** w d. 29 i 30 zm. odbywał się wiec włościański, w którym, jak pisze Czas, wzięło udział około 280 włościan z różnych stron Galicyi przybyłych. Przeszło 100 gmin było reprezentowanych. W sobotę rano odbyło się nabożeństwo w kościele XX. Franciszkanów, wśród dnia zwiedzali włościanie pod przewodnictwem ks. Stojałowskiego pamiątki krakowskie. Wiec rozpoczął się w sali Towarzystwa strzeleckiego o godzinie 5 po południu, pod przewodnictwem p. Borzęckiego. Przemawiali ks. Jan Siemieński, ks. Stojałowski i kilku włościan, z których p. Józef Świstalski najwięcéj zyskał oklasków. W niedzielę po nabożeństwie dalszy ciąg obrad, już nie w sali Tow. strzeleckiego, ale pod gołém niebem w ogrodzie. Przemawiali także ks. Stojałowski, rektor XX. Pijarów ks. Słotwiński, Józef Świstalski i znana autorka pisemek ludowych pani Leśniowska. Wieczorem byli włościanie na przedstawieniu w teatrze, na które dyrekcya dała 200 biletów darmo. Grano: „Chłopi arystykraci," „Błażka" i „Berka zapieczętowanego." W dniu 1 bm. odjechali włościanie wraz z ks. Stojałowskim wieczornym pociągiem lwowskim. Wiec powziął następujące uchwały: Zawiązanie kółek ku podniesieniu oświaty i rólnictwa; odbywanie wieców miejscowych przy pomocy duchowieństwa parafialnego i właścicieli ziemskich; patecya do sejmu o komasacyę gruntów i zebranie się na rok przyszły, jako w 800 rocznicę męczeństwa św. Stanisława.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 4 lipca Józefa Kalasantego; w kalendarzu słowiańskim Wielosława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44, zachód o godzinie 8 minut 23.

Dnia 4 lipca 1228 Konrad sprowadza krzyżaków do Polski. — 1410 Władysław Jagiełło wkracza przeciw krzyżakom do Prus. — 1610 świetne zwycięstwo nad Moskwą pod Kluszynem.

✕ **PIŁA** 2 lipca. (Aresztowania o obrazę majestatu).

Nie ma pewnie zakątka w państwie niemieckiém, gdzieby ostatnie smutne wypadki berlińskie nie były oddziałały na życie społeczne. I w naszém mieście uczuć się to dało, jużto przez współczucie dla monarchy, już téż w przeciwnym kierunku, za co nastąpiły liczne aresztowania. Pomiędzy uwięzionymi najwięcéj było Niemców, a kiedy w końcu tutejszych dwóch obywateli Polaków uwięziono o obrazę majestatu już pisma niemieckie a na czele Posener Ztg, które dotychczas objektywnie o podobnych przypadkach referowały, podniosły głos tryumfu czy oburzenia, że dwóch aresztowano Polaków należących do jakiegoś „Polenvereinu" — takiém mianém zaszczycają tutejsze Towarzystwo przemysłowe, — a jeden z nich miał być socyalistą. Dziś sprawa ta w sądzie roztrzygniętą została. I znów mieliśmy próbkę fałszywéj denuncyacyi, która niestety coraz częściéj się pojawia jako nieosobliwsze świadectwo moralności. Z uwięzionych tych dwóch Polaków jednego, szanowanego powszechnie właściciela domu trzymano przez noc za kratami i nazajutrz wypuszczono go na wolność, kiedy się przekonano, iż denuncyanci fałszywe podali zeznania, a jeden z nich nawet nazwiskiem Witte, żądał 10 talarów od tegoż samego obywatela, a zezna przed sądem „prawdę." Kiedy mu się sztuczka ta nie udała, zniknął bez śladu, wskutek czego kolegium sądowe widziało się zmuszone w dzisiejszym terminie wspomnianego obywatela zupełnie uwolnić, drugiemu zaś wyznaczyć termin późniéj, skoro się uda zbiega, mającego przeciw niemu świadczyć odszukać. Z innych uwięzionych skazano w sądzie tutejszym czeladnika kominiarskiego de Clairke i właściciela Lücke każdego na półtora roku, koszykarza pewnego na 3 lata i jednego wieśniaka na dwa lata. Dwóch innych, pomiędzy nimi wieśniaka Kaczorowskiego ze wsi Margonina uwolniono, a jedną sprawę odroczono, gdyż uwięziona zdaje się cierpieć na pomięszanie zmysłów.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 3 lipca. Biuro Reutera donosi z Carogrodu, że instrukcye, przesłane delegatom Porty na kongres, zezwalają na okupacyą Bośnii i Hercogowiny pod warunkiem, że czas trwania okupacyi, liczba okupującego wojska i granice obsadzonego kraju będą dokładnie określone.

Rzym, 3 lipca. Diritto oświadcza, że zupełnie bezpodstawnemi są pogłoski, jakoby Włochom ofiarowano nabytki terytoryalne w Albanii. Pomysł taki sprzeciwiałby się narodowym interesom kraju.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— **Ruchu literackiego** wyszedł z druku nr. 25 i zawiera: Na czém polegać winna mądrość stanu? — Po młodości burzliwéj, szkic obyczajowy, napisał Feliks Lewicki (dokończenie.) — I. I. Kraszewskiemu na pamiątkę jego urodzenia w 1812 roku, wiersz Stanisława Buszczyńskiego. — Szlachetność mistrzów, wiersz Wł. Tarnowskiego. — Do Tymona Zaborowskiego, wiersz Stacha z Zamiechowa. — Na Podlasiu, obrazki z niedawnych czasów, przez Nadbużanina (dokończenie). — Dragoni na Libanie, powieść przez B. Jaroszewskiego (dokończenie). — Ojciec Joachim Ventura, napisał ks. Roman Wilczyński (ciąg dalszy). — O Władysławie hr. Tarnowskim, przez Agatona Gillera (ciąg dalszy). — Przegląd literacki: Listy Polskie, pismo dwutygodniowe, wydawane w Paryżu w r. 1878, krytyka, przez Koronniarza. — Miscellanea: Z kroniki lwowskiéj. Powieści Wacława Koszyca. — Kilka uwag nad środkami mogącemi spieszniéj zaradzić brakowi w kraju naszym nauczycieli szkół ludowych. — Nekrologia: Kaźmirz Błociszewski. — Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne. — Ogłoszenie od a administracyi.

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku nr. 130 i zawiera: Z życia zakulisowego (drzeworyt). — Przegląd teatralny. — Przegląd polityki zagranicznéj. — U źródeł Wisły (dokończenie) — Metoda badania głębokości morskich. — Z Galicyi. — Kronika zagraniczna. — Kronika tygodniowa. — Złodzieje leśni (drzeworyt). — Zamach w Konstantynopolu (z drzeworytem). — Prenumerata jubileuszowa. — Skrypt Fleminga powieść (dalszy ciąg). — Maćko Borkowic, dramat (dalszy ciąg). — Z listów Horacyusza (wiersz). — Zamek w Oświecimie (z drzeworytem). — Wpływ światła na istoty żyjące. — Moralny i polityczny charakter Szekspira (dalszy ciąg). — Szachy. — Rebus. — Rycerz czy dama, powieść z niem. (dokończenie).

— **Messagera de Vienne** wyszedł z druku nr. 25 i zawiera: Prime à nos abonnés. — Le congrès. — La liste des membres du Congrès. — La réaction en Allemagne. — Memoranda anglo-russes. — Intérieur. — Correspondances de Kronstadt, de Bucharest et de Constantinople. — Chronique locale. — Faits divers. — Variétés: Victor-Emmanuel sur les Alpes. — Partie financière. — Dernières nouvelles.

— **Rólnika** wyszedł z druku nr. 11 i zawiera: Dr. E. Till. O nowym projekcie rządowym ustawy leśnéj. — XIII. Rada ogólna c. k. Tow. gosp. gal. — Prof. T. Rylski. O machinach rólniczych. III. — Dr. J. Kubicki. Biegunka u cieląt. — Chrząszcz Colorado. — Listy rólnicze z Niemiec. — Korespondencye. — Wiadomości bieżące. — Przegląd czasopism. — Sprostowanie. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 lipca.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Łakomicki z żoną i Goślinowski z Dąbrówki. Sczaniecki z Boguszyna, Tur z Jaksic. Ks. prob. Michnikowski z Bieganowa. Dr. Boening z Miłosławia. Haas z Kaiserslautern. Żółtowski z Czacza.

HOTEL PARYZKI. Walsleben z Kośc. Dąbrówki. Peickert z żoną z Jerzykowa. Kessler z Hammer. Nitschke z Sprembergu n/P. Christen z Lucerny. Diel z Burg-Layen. Baerwald, Mendelsohn i Sporakowski z Środy. Bracia Jacobsohn z Inowrocławia. Neustadt z Czerniejewa. Jacobi Gutkind, Moses, Josephsohn z Berlina. Thonn z Strzałkowa. Andersch z Tarnowa. Rattey z Polwicy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Chełmicki z Cielimowa. Paruszewski z Obudna. Stefański z Brzezia. Biesiekierski z Tarkowa. Andrzejewski z familią z Szczur. Ks. prob. Waszkiewicz z Strzałkowa. Ks. dziek. Ryński z Gołańczy. Schulz z Kurnika. Baruch z Ameryki. Schramm z Żnina. Sawiński z Ponieca. Gintrowski z Krobi. Morawski z Małych Jeziór. Panie Borowiczowa z Wronek, Nelken z Kalisza i Chmielewska z Królestwa. Smakowski z Landek, Kindler z familią z Kalisza. Szłaski z Królestwa Polskiego. Prądzyński z Lucin.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 3 lipca.

(W.) **Poznań,** 3 lipca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto: cicho.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na lipiec 123 ofiar., lipiec-sierpień 123 ofiar., sierpień-wrzesień 125 ofiar., wrzesień-październik 127 of.

Okowita: trzyma się.

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —— litrów, na lipiec 49.90 pł., sierpień 50.40— pł., wrzesień 50.70 płac., październik 49.50 pł., listopad 48.20 pł., grudzień 48.—pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.40 płac

(Sprawozdanie stowarzyszenia kupieckiego.)

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 49.60-—, na lipiec 49.70 50, sierpień 50.30-20, wrzesień 50.50, październik —, listopad — m.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— m.

Wypowiedziano 40,000 litrów.

(W.) **Poznań,** 3 lipca. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 16.50-18.50 marek, rżana nr. 0 i 1 11.50-12—. marek per 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 3 lipca. 4% nowe listy zast. pozn. 95.10. 4% nowe listy rent. pozn. 95.70. 5% powiatowe obligacye 102.50. 4½% powiatowe obligacye —.—. 3½% szląskie listy zastawne 86.—. 4% szląskie listy rentowe 96.80. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 56.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40.— Poznański bank prowinc. 99.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104.80. 3½% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 138.50. 3½% obligi długu państwa 92.20. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 20.50. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 82.50. Starogardzko-pozn. k. ż. 101.—. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 167.—. Austryackie noty bankowe 173.50. Polskie likw. listy 57.80. Rosyjskie noty bankowe 211.50 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 3 lipca 1878 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy szefel po 50 kilo	10	10	9	20	8	60
Żyta	6	50	6	30	6	—
Jęczmienia . . .	7	20	6	20	6	—
Owsa	7	20	6	20	6	—
Grochu do gotow. .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę .	6	30	6	10	6	—
Rzepiku zimowego .	13	80	13	30	13	—
Rzepiu zimowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego .	—	—	—	—	—	—
Tatarki .	—	—	—	—	—	—
Kartofli .	—	—	—	—	—	—
Wyki .	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. .	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. .	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. .	—	—	—	—	—	—
„ białéj .	—	—	—	—	—	—
Grochu białego .	—	—	—	—	—	—

Giełda wrocławska, 2 lipca.

Żyto: per 1000 kilo słabo, na lipiec i lipiec-sierpień 121 of., sierpień-wrzesień 124.50 of., wrzesień-październik 127 50 pł. i fiar., październik-listopad 130-— żąd., listopad-grudzień —.— m. żąd.

Pszenica per 1000 kilo na lipiec 192 żąd., — wrzesień-październik 188 m. ofiar.

Owies: per 1000 kilo na lipiec 121 ofiar. i ż., na lipiec-sierpień 119— żąd., wrzesień-październik 119 żąd, październik-listopad —.— m. of.

Olej rzepiowy per 100 kilo niezmiennie; w miejscu 66.— żądano, na lipiec 65 żąd., lipiec-sierpień 64.50 żądano, sierpień-wrzesień —.— ofiar., wrzesień-październik 62.50 żąd., październik-listopad i listopad-grudzień 62 50 m. ż.

Okowita per 100 litrów niezmiennie; na lipiec i lipiec-sierpień 51 p., żąd. i of., sierpień-wrzesień 51.50 ofiar., wrzesień-październik — m. pł.

Łubin: słabo dowieziony; żółty 9.10-10.30-11 m. niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów ciężki najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰	średni najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰	lekki towar najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰
Pszenica biała . . .	19	80	19	50	20	60	19	90	18	80	17	80
„ żółta . . .	19	—	18	80	19	80	19	40	18	40	17	20
Żyto	13	30	12	70	12	30	12	—	11	80	11	50
Jęczmień	15	—	14	30	13	80	13	30	13	—	12	20
Owies	13	40	13	—	12	70	12	20	11	80	11	40
Groch	16	50	15	80	15	30	14	40	13	90	13	30

Giełda bydgoska, 2 lipca.

Pszenica: 154-192 m., najpiękniejsza nad notowania.
Żyto: 114-122 m. najpiękniejsze nad notowania.
Jęczmień bez obrotu.
Groch piękny do gotowania —, na paszę 136 m.
Owies 115-140 m.
Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efekt.

(Dowóz tak mały, że równa się zeru.)

Okowita: 51. m. per 100 litrów à 100 proc.

Berlin, 2 lipca.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco słabiéj. — Termina niżéj. — Wypowied. 12,000 centr Cena wypowiedzialna 199. m. per 1000 kilo. — Loco 178-220 mr. wedle gat., na ten miesiąc 203.5-195-196 pł., na lipiec-sierpień 194. 193.5 płac., sierpień-wrzesień ——— pł., wrzesień-październik 194.-193.5-194 pł, na październik-listopad 194.5-194. pł.

Zyto loco słaby obrót. Termina trzym. się. Wyp. 27,000 ctn. Cena wypowiedz. 126. m. per 1000 kilo. — Loco 120-140 m. wedle gatunku; rosyjskie 118 123 m. z kolei, ze statku i ze spichrza pł., krajowe 131-134 m. z kolei, ze statku i spichrza pł., nadpsute rosyjskie —— — ze spichrza pł., piękne rosyjskie — płac., na ten miesiąc i lipiec-sierpień 126.5-125.5 pł., sierpień-wrzesień ——-— pł., wrzesień-październik 130.-129.5-— płac., październik-listopada 131.-130.5— płacono, — listopad-grudzień —.— płacono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 100-175 marek wedle gatunku.

Owies loco stale. — Termina mało zmienione. — Wyp. 5000 ctr. Cena wyp. 127.5 m per 1000 kilo. — Loco 100-162 marek wedle gatunku, na ten miesiąc i lipiec-sierpień 127.— 128—127 pł., sierpień-wrzesień 128.5-129.5-127.5 płac., wrzesień-październik 131. pł., październik-listopad 131.5 żąd.

Kukurudza loco cicho lecz stale. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzialna — marek per 1000 kilo. — Loco 125-130. marek wedle gatunku; besarabska —.-— m. z kolei pł., nadpsuta besarabska — m. z kolei pł., na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 156-195 marek wedle gatunku, na paszę 135-155 m. wedle gatunku.

Mąka rżana niżéj. — Wypowiedz. 4500 centrn. Cena wypowiedzialna 18.40 m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem. na ten miesiąc i lipiec-sierpień 18.40-—.— pł., sierpień-wrzesień 18.60-. płac., wrzesień-październik 18.75—18.70 płac., październik-listopad 18.85-18 80 pł.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. - cent. Cena wyp. — mk. Rzep zimowy na wrzesień-październik — m. żąd. Rzepik zimowy na wrześ.-październik —.-— of. Rzepik loco — pł., — nasienie lniane — m. of.

Oléj rzepiowy słabo. — Wypowiedz. — centnar. — Cena wypowiedzialna — m. per 100 kilogr. — Loco z beczką —.— m., bez beczki —.— marek; na ten miesiąc 63.5— żąd, lipiec sierpień 62.7 marek, sierp.-wrzesień — pł., wrzes.-paźdz. 62.8-—-62.6 pł., październik-listopad 62.7-62.5 —. pł., listopad-grudzień 62.6-62.3 pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny loco słabiéj. Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100 ctr.) Wypowiedziano — ctr. Cena wypow. -.-— marek per 100 kilogr. Loco 24. żąd.; na ten miesiąc 23.5 żąd., wrzesień-październik 23.9 pł, październik-listopad 24.4-24.3-24.4 płac., listopad-grudzień —.— płac.

Okowita loco wyżéj pł. w k. słabiéj. Wyp. 63,000 litrów. Cena wypowiedz. 51.7 m. per 100 litrów à 100% = 10,000%.— Loco bez beczki —.— pł., z beczką —. pł., na ten miesiąc i na lipiec-sierpień 51.9-51 5-51.6 płac., sierpień-wrzesień 52.6-52.3—. płac., wrzesień-październik 51 8-51.3-—.— pł., październik-listopad —. nom., kwiecień-maj 1879 51.4—. — płac.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 52.8-—. pł., ze spichrza — pł.

Mąka pszenna nr. 00 30.00—28.00, nr. 0 28.00—27.00, nr. 0 i 1 26.50—25.50.

Mąka rżana nr. 0 21.25—19.50, nr. 0 i 1. 18.75—17.75 per 100 kilo. brutto z miechem.

Sprostowanie. Wczoraj: Pszenica na wrzesień-paździer. 195—193 pł. Żyto wypow. 28,000 ctr. krajowe 129—134 mark. z kolei, ze statku i ze spichrza płac. Owies ceny 127 m.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 3 lipca 1878.

Pszenica spok.	
na lipiec-sierpień	191 50
na wrzesień-październik	193 50
Zyto niezm.	
na lipiec-sierpień . . .	126 50
na wrzesień-październik	128 50
Oléj rzep. słabo.	
na lipiec	63 —
na wrzesień październik	62 50

Okowita ciche.
w miejscu . . . .
na lipiec-sierpień . . . .
na sierpień-wrzesień . . .
na wrzesień-październik
Owies
na . . . . . .
Oléj skalny
na jesień . . . .

BERLIN, 3 lipca 1878.

Pszenica słabo.	
na lipiec	192 —
na wrzesień-październik	194 —
Żyto słabo.	
na lipiec-sierpień	125 —
na wrzesień-październik	129 50
na październik-listopad	130 50
Oléj rzep. staléj.	
na lipiec	64 —
na wrzesień-październik	63 —
Okowita słabo.	
w miejscu	52 40
na lipiec-sierpień	51 30
na sierpień-wrzesień . .	52 10
na wrzesień-październik	51 40
Owies	
na lipiec-sierpień	127 —

Galicyany . . . .
Ak. kolei march.
Ak. kol. koloń.
Obligi długu pań.
Pozn. 4% listy
„ „ „
Austryackie
Austr. renta
Austr. losy z r.
Italiany . . . .
Amerykany . . .
Rumuny . . . .
Rosyjskie banko.
Rosyj poż. ang.
„ asyg. pr.
Polskie listy lik.
Austr. akcye kr.
Koléj żelazna pań.
Lombardy . . . .
Usposobienie giełdy bardzo stałe.

Wypowiedziano:
żyta 1100 węcpli.
okowity 530,000 litrów.

(Nadesłano.)

Świeczniki chrześciańskie
czyli
Pochodnie Nerona
wspaniały obraz Henryka Siemiradzkiego.

Wystawa oryginału w Warszawie, Lwowie, Wrocławiu, Wiedniu była jednym ciągiem nieustannych umfów. Kopia obrazu tegoż, wykonana w wielkości 80/60 centim. na pięknym luksusowym papierze w najpierwszych zakładów artystycznych w Warszawie, może ozdobę każdego domu. Każdy najdrobniejszy wykonany tu z fotograficzną wiernością a sztuka czna dała nadspodziewane rezultaty. Każdy z Dziennika ma prawo nabycia dowolnéj ilości za dopłatą **tylko 3 mr.** za egzemplarz. Obrazy te zwinięte w rolce bez uszkodzenia. Pieniądze i zamówienia przesyłać do księgarni **N. Kamińskiego i Sp.** niu (**Bazar**), któréj ekspedycya obrazów tych oddana.

Antykwarnia polska
E. Calliera w Poznaniu
poszukuje
Przeglądu Poznańskiego, rok 1849, tomu IX poszyt II; rok 1851, tomu XII i XIII; rok 1852, tomu XV poszyt 7 i 8; rok 1855 tomu XX poszyt 3 i 4 (pierwsze półrocze); tomu XXI poszyt 2, 3 i 4 (drugie półrocze)
Rok 1859, tomu XXVII poszyt 1 (pierwsze półrocze); rok 1861, tomu XXXI poszyt 1 (pierwszego półrocza).
Encyklopedyi powszechnéj, wyd. Orgelbranda, pojedyńczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.
Drzewieckiego: Pamiętników, wydanych przez Kraszewskiego.
Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)
Krewzy Leona: Obrona Jedności Cerkiewnéj, Wilno 1617 (lub téż 1614)
Kojałowicza W.: Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent. Vilno 1650.
Rogalinskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.
Zielińskiego Gustawa tomu różnych poezyi.
Przeglądu Polskiego pojedyńczych tomów i zeszytów.

Za 9 Marek
14 berl. łokci pół wełn. **materyi na suknie** prima 1 wielką wełnianą **chustkę damską** do okrycia, 3 pary białych baweł. **pończoch damskich,** parę elegan. **rękawiczek nicianych** dla dam, białą jedwabną **damską chustkę** na szyję, 3 **białe damskie chustki** do nosa, czysto **lniane,** rozsyła wszystko razem za zaliczką 9 M. **tkactwo** (3427)
F. Oppenheim'a w Berlinie,
Sebastianstrasse 66.

(2967)
Internationales
PATENT
u. Technisches Bureau
C. Gronert
Civil-Ing. u. Patent-Anwalt
BERLIN W, Behrenstr. 28
Besorgung und **Verwerthung** von **Erfindungspatenten** aller Länder. Ankauf von **Patenten, Betheiligung** bei deren **Ausbeutung, Fabrication** od. **Vertrieb. Registrirung** v. **Mustern** u. **Marken.**
SPEC: GASFEUERUNGS-ANLAGEN.

Szanownym mieszkańcom **Janówca** i okolicy mam zaszczyt donieść niniejszém uniżenie, że w dniu 15 b. m. otworzę (3431)
DRUGI INTERES
w domu Józefa Mannheim'a.
Nowe to przedsiębiorstwo prowadzoném będzie wedle tych samych, rzetelnych, stałych zasad, co stary interes i proszę uniżenie o zaszczycanie mnie tam zupełném zaufaniem, któremu postaram się zadość uczynić.
Kcynia, w lipcu 1878.
Z szacunkiem
ADOLF DEGNER.

Antykwarnia E. Calliera w Poznaniu
poleca
tom III, IV i V, rok 1846 i 1847
Przeglądu Poznańskiego
po **1 marce** tom. Pomiędzy innemi utworami zawiera tom III: O służbie wojennéj włościan; Kirgiz, powieść; Porównanie pierwotnych zawiązków społecznych u Germanów i u Słowian; Historya ludu włościańskiego w Polsce; — arkuszów druku 34 Tom IV: Katedra słowiańskiéj literatury we Francyi; Wyprawa wiedeńska Jana Sobieskiego; Irydion, rozbiór; Studya nad Dantem; O wyobrażeniach szerzonych przez A. Maciejowskiego; arkuszów druku 40. — Tom V: Szwecya po wojnach polskich; O kodeksach dyplomatycznych Polski; Obraz rządu i prawodawstwa dawnéj Polski. — arkuszów druku 43.
Tom XXXIII, XXXIV, XXXVI, XXXVII i XXXVIII, (ostatni) po **3 Marki,**
następujące zaś pojedyńcze zeszyty po **25 fenygów:** Tomu XXXIV zesz. 2 i 3 zawierające: Czém dla Polski sojusz z rewolucyą moskiewską a czém sojusz z radykalizmem europejskim i Wiersze do Tomasza Zana; tegoż tomu zesz. 4 zaw.: Dopełnienia do Browna Biblioteki pisarzów asystencyi polskiej; tomu XXXVI zesz. 3 i 4 zaw.: Odezwę Towiańskiego do Rodaków z objaśnieniami; tomu XXXVII zesz. 2 zaw.: Rozprawę Włościanie Polski, 1496—1573; tegoż roku zesz. 3 i 4 zaw.: O kwestyi polskiej w Rosyi; tomu XXXVIII zesz. 1 zaw.: X. Kajsiewicza, O wierze i niewierności, tudzież wykaz chronologiczny unickich metropolitów, arcybiskupów i biskupów na Rusi; tomu XXXVIII zesz. 3 zaw.: tragedyą Rasyna - Andromaka przekładu Fr. Dz. Morawskiego i wspomnienia o generale Fr. Morawskim; z tomu XXXVIII spis ogólny artykułów zawartych w 38 tomach Przeglądu Poznańskiego.

SLIFIERNIA J. KARGE'GO
Nowa ulica (Bazar) poleca **brzytwy prawdziwe angielskie** pod gwarancyą jako téż wszelki towar stalowy i przybory do golenia. (3000

Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, iż skład mój rozmaitego i eleganckiego **obuwia męzkiego i damskiego** przeniósłem z Berlina do Poznania i takowy polecam po cenach nader przystępnych.
Również zamówienia na nowe obuwie dla cierpiących na odgniotki itp. — jako téż wszelkie reparacye wykonuję spiesznie i akuratnie. Z uszanowaniem
M. Szczepański
(2594) W. Rycerska ulica Nr. 6, róg św. Marcina.

Walne zebranie wyborcze
powiatu krobskiego
odbędzie się **7go lipca** o godzinie 5éj wieczorem w lokalu p. Tillgnera w **Krobi** celem postawienia kandydatów do parlamentu niemieckiego. (3375)
KOMITET.

Koszule męzkie dobrze leżące
jako też: kołnierzyki, mankiety, krawaty, hustki do nosa i skarpetki niciane poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych (3440
C. WEGNER
Sapieżyński plac Nr. 11.

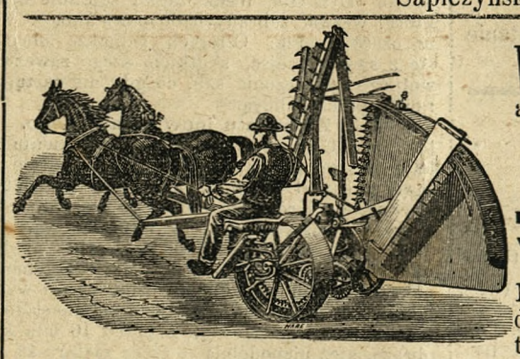

Oryginalne
Waltera A. Wooda
amerykańskie machiny do koszenia trawy i zboża
„Selbstbinder"
machina do koszenia, wiążąca zarazem zboże w snopki.
Najnowszy wynalazek w dziedzinie machin rólniczych. Sprzęty do mleczarni najnowszych systemów.
Przyrządy do ostrzenia „nowa scotia," niezbędne dla każdego gospodarza itd. dostarcza po cenach fabrycznych franko do najbliższéj stacyi kolejowéj. (3385)
A. v. KRAUSE, Piła.
Pojedyńcze części machin są zawsze na składzie. Prospekty i cenniki na żądanie franko.

Czysto wełniany czarny kazimirek
na suknie w dobrym gatunku 2 łokcie szeroki po 2 Marki poleca (3441)
C. Wegner, Sapieżyński plac Nr. 11.

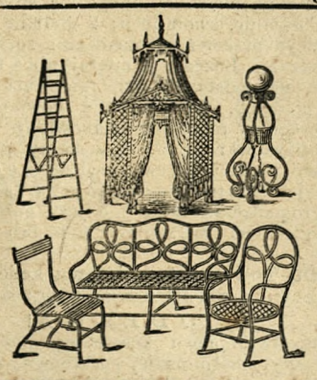

Wiedeńskie
żelazne meble
ogrodowe i pokojowe jako to: kanapki, fotele, krzesła, namioty od najprostszych do najozdobniejszych poleca po cenach fabrycznych (3312)
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ul. 17.

Dnia 15 lipca 1878 sprzedawać będę tu w Boguszynie od godziny pół do 9éj rano rozmaite **meble i sprzęty domowe, 2 konie powozowe, powozy, szory, rośliny doniczkowe** etc. przez publiczną licytacyą.
Boguszyn, p. Chociczą, (Falkstädt), d. 27. 6. 1878.
L. Sczaniecki. 3365

Dnia 10 lipca wyjeżdżam na kilka tygodni. — Dzień powrotu do Poznania oznaczę późniéj.
3437 **Dr. B. Wicherkiewicz.**

Wyrywanie zębów bez niebezpieczeństwa i bólu
za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby, plombowanie w złocie i kompoz. [3435]
Dentysta **Mallachow** sen. Fryderykowska ulica 27 jun. Młyńska ulica 30, narożnik ulicy kościelnéj świętego Pawła.

Watowane kołdry, wełniane kołdry, dery do spania, dery do podróży, dery na konie, kobierce, firanki i t. d.
poleca jak najtaniéj (3109)
S. KANTOROWICZ,
róg Nowéj ul. i Starego Rynku Nr. 68.

MARQUES DE FABRIQUE
CHRISTOFLE
Tapety i rolosy, Zakład litograf., Regestra gosp., Alfenidę Christofla poleca po najtańszych cenach handel **materyałów piśmiennych**
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze. (3240)

Glirycyn
absolutnie zabijający dla szczurów i myszy a nieszkodzący dla innych zwierząt polecam w puszkach oryginalnych po 2 marki. (2966
Kożuchów (Freystadt) na Szlązku.
Paweł Müller, aptekarz.
Skład na Poznań: u p. **Romana Barcikowskiego.**

Zamiana. 3428
Poszukuję **majątku** od 500—1000 morgów ziemi piasczystéj, który zamieniłbym na **dom** we Wrocławiu z pewnemi hipotekami i bardzo dobremi procentami. Bliższe szczegóły u
Bernharda Goldmann'a,
Wrocław, Friedrichstrasse. 73.

Srzelecka ulica Nr. 7 3434
pomieszkania o 3, 2 i 1 pokoju i kuchni z wodociągiem do wynajęcia od 1 października rb.

Dla rodaków
udających się na zwiedzanie
WYSTAWY W PARYŻU.
Pokój piękny, na pierwszém piętrze w środku Paryża położony, w każdéj chwili do wynajęcia. Cena bardzo umiarkowana w porównaniu z cenami hotelowemi. W razie żądania lokator może mieć pierwsze i drugie śniadanie. Wiadomość w Administracyi Dziennika Poznańskiego.

Dla kupujących d
Wielki wybór dóbr w tutej wincyi, w korzystném położeniu żądanéj wielkości wskaże d po dostępnéj cenie
Gerson Jarecki
Sapieżyński plac 8 w Poz

Przy ulicy Piotra 5, dawniej wa ul. 13a. jest do wynajęcia m **nie** na pierwszém piętrze, sk z 4—5 pokoi z entrée i balkonem terze mieszkanie o 3 pokojach

Od 1 października rb. są do wy **mieszkania zdrowe** i suche, n piętrze, wytapetowane ozdobnie, jach, kuchni i przynal. z wodoc Chwaliszewie p. Nr. 95 obok

Towarzyszkę do
dla rodziny lub poważnéj dam Eksped. Dz. Pozn. pod Nr.

RODZICOM
W bieżącém półroczu, to jest od k nego przyjmuję na stancyą
studentó
zapewniając najtroskliwszą opiek francuzkiego i polskiego języka jest także fortepian.
Zgłoszenia w Ostrowie w domu 1 piętro.
D. Parczew

UCZNIA
do **handlu żelaza** poszuk
T. Krzyżanow

Młody człowie
z dobrém wykształceniem sk pięknie piszący, może wstąp
uczeń
do interesu bankowego, prowi komisowego. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu napisanego własno przesyłać należy do Eksp. Dz. pod znakiem: S. # 3429.

Dominium **Otocznia** pod W śnią potrzebuje zaraz
ekonom
energicznego, w średnim wieku pańską dyspozycyą, do stołu. S ctwa w kopii są pożądane.

Gorzelnik
znający gruntownie swój zawód, w językiem niemieckim i polskim, bior cnie udział w kursie naukowym niczo-technicznego instytutu Dr. K Berlinie, poszukuje, opatrzony w dobr dectwa, po ukończeniu kursu naukow 1 sierpnia **posady** w jakiej gorzelni wincyi Poznańskiéj. Łaskawe oferty należy pod znakiem L. W. 722 do R Mosse, Berlin, Prinzenstr. 35.

Ogród Rzeszy
Skating Ri
w wtorek, czwartek, sobotę i n od godz. 10—1 przed połud. i ł łud. od 4—10½.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.